

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Marszałka Focha 10.

Wydawca:

Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 304 i 1044.
Telefon Administracji: 352.

Nr. 42.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 20 lutego 1930 r.

Rok IX.

Niemieckie manewry.

W Niemczech prowadzi się walkę przeciwko ratyfikowaniu umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Przeciwno tej ratyfikacji oświadczają się nie tylko stronnictwa skrajnej prawicy, ale także występują przeciwko niej stronnictwa, należące do rządu, jak centrum katolickie i niemiecka partja ludowa. Pod wpływem tej walki, którą zapewne rząd niemiecki zamówił sobie, ambasador niemiecki w Paryżu złożył wizytę Briandowi i oświadczył mu, iż rząd Rzeszy nie może skłonić stronnictw do ratyfikowania umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej równocześnie z planem Younga.

W tej samej sprawie był na audjencji u prezydenta państwa niemieckiego przewodca skrajnej prawicy p. Hugenberg i przedstawił swoje i swojego stronnictwa zapatrywania o planie Younga i umowie polsko-niemieckiej. Wizyta ta zapewne bardzo silnie wpłynęła na stanowisko rządu Rzeszy i była jedną z przyczyn odwiedzin ambasadora niemieckiego u Brianda.

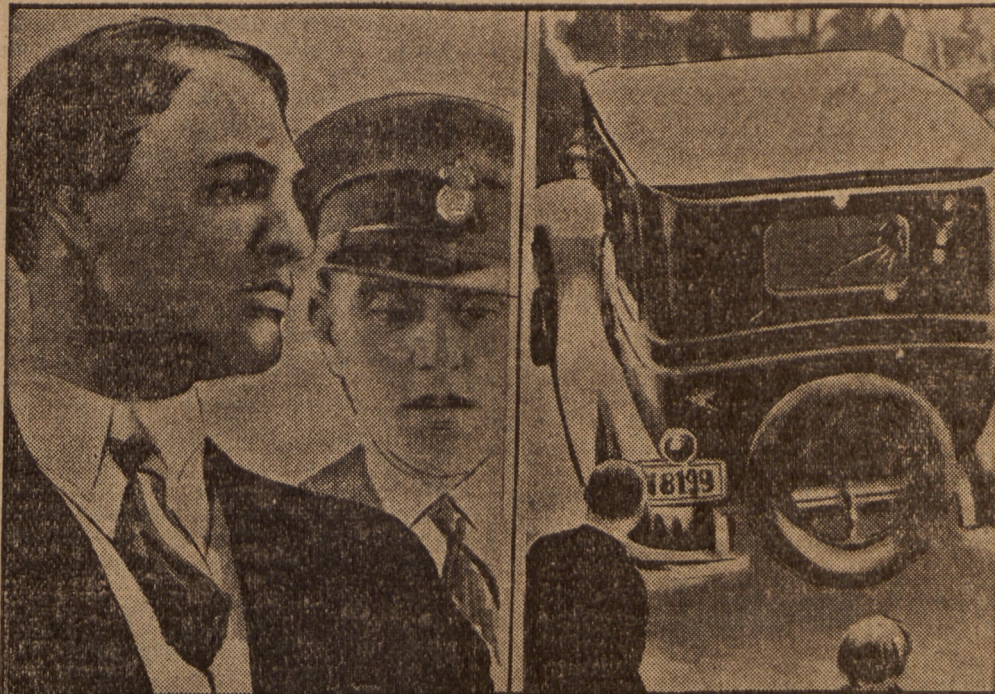
Jakież są powody tej walki opinii i polityków niemieckich z umową likwidacyjną z dnia 31 października 1929 roku? Umowa ta przecież jest bardzo korzystna dla Niemców. Otóż prawica niemiecka występuje przeciwko niej, ponieważ nie pragnie żadnych umów z Polską i chce walki z nami ciągłej i nieustannej celem przeprowadzenia swojego programu rewizji granic zachodnich Polski. Stronnictwa rządowe i sam nawet rząd przez akcję antyratyfikacyjną dążą do wytargowania większych ustępstw od Polski, i to tak w zakresie spraw gospodarczych przy zawieraniu traktatu handlowego, jak i ustępstw natury politycznej, ustępstw na rzecz mniejszości niemieckiej w Polsce. Zdaje im się, iż ciężkie położenie gospodarcze Polski zmusi rząd polski do takich ustępstw. Ośmiela ich przytem miękkość oficjalnej Polski.

Niemcy chcą utrzymać swój stan posiadania w Polsce i nawet rozszerzyć go. Umowa likwidacyjna jest tylko krokiem w tej ich akcji. W ostatnich czasach, po pojawieniu się planu parcelacyjnego na rok 1930—31, zaczęli oni walkę z reformą rolną w Polsce i żądają, aby w stosunku do Niemców nie miała ona zastosowania.

„Vossische Zeitung” opeluje do rządu niemieckiego, aby z tą samą energią, z jaką bronił interesów niemieckich, gdy chodziło o zniesienie likwidacji i prawa odkupu przez rząd polski majątków kolonistów niemieckich, wystąpił z protestem do Ligi Narodów przeciw stosowaniu przez Polskę reformy rolnej wobec mniejszości niemieckiej.

Katolicka „Germania” pisze: „Musi się z całą stanowczością zwrócić uwagę na to, iż traktaty o ochronie mniejszości wymagają równomiernego traktowania polskich i niemieckich obywateli. Tymczasem ze strony polskiej beczelnie lekceważy się te usankcjonowane w swoim czasie postanowienia i parcelacji polskich majątków nie przeprowadza się w żadnym stosunku do parcelacji obszarów niemieckich.”

Równocześnie z tą kampanją Niemców Rzeszy przypuścili atak i Niemcy z Polski. Na komisji budżetowej Senatu w sprawie planu parcelacyjnego w województwach zachodnich senator Hasbach (klub niemiecki) oświadczył, iż plan ten, to „uderzenie w twarz mniejszości niemieckiej i ciężkie rozczarowanie dla tych, którzy z rządem P. Bartla łączą nadzieje.”



Pierwsze oryginalne zdjęcie z zamachu na prezydenta Meksyku: 1) 22-letni zamachowiec Daniel Flores, 2) samochód z roztrzaskaną szybą, przez którą przeszła kula. Dalsze kule przeszły przez tylną ścianę samochodu. Ślady są widoczne po prawej stronie od szyby. Jak wiadomo, rany odnieśli od tych kul prezydent Meksyku Ortiz Rubio, jego małżonka i siostrzenica.

Klub Narodowy w sprawie koncesji dla Harrimana.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Klub Narodowy na wczorajszym posiedzeniu sejmku postawił wniosek nagły, wzywający rząd, aby natychmiast udzielił połączonym komisjom przemysłowo-handlowej i robót publicznych wyczerpujących informacji o stanowisku rządu wobec projektu udzielenia firmie Harriman długotrwałej uprzywilejowanej koncesji elektrycznej, z prawem

wyłączności, na najbardziej uprzemysłowionym obszarze państwa. W motywach podniesiono, że wniosek ma na celu, aby sejm, jako władza kontrolująca, był należycie poinformowany i nie był postawiony wobec faktu dokonanego o nieobliczalnych konsekwencjach dla przyszłości gospodarczej i politycznej państwa.

Niemiecki szantaż.

Berlin, 18. 2. (PAT.) Hugenbergowski „Lokal Anzeiger” donosi: Dowiadujemy się z kół, zbliżonych do rządu Rzeszy, że według obecnego stanu obrad połączonych komisji usprawiedliwione są poważne wątpliwości, czy umowa z Polską zostanie istotnie ratyfikowana równocześnie z planem Younga. Jak wiadomo, pomiędzy przyjęciem planu Younga a umową likwidacyjną nie istnieje wprawdzie związek prawny, lecz natomiast istnieje juncim polityczne.

W obecnej chwili zastanawiano się nad kwestją, w jaki sposób możnaby odroczyć sprawę umowy polsko-niemieckiej, nie wywołując przez to międzynarodowych komplikacji w stosunku do ratyfikacji planu Younga.

Te głosy świadczą o wielkiem rozczuleniu się Niemców. Ustępstwa rządu polskiego, których wyrazem jest umowa likwidacyjna, ośmieliły Niemców bardzo. Ich żądania w sprawie wykonywania reformy rolnej w województwach zachodnich tem rozczuleniem można sobie wytłómaczyć. Żadnego uzasadnienia rzeczowego nie mają. Plan bowiem parcelacyjny przewiduje parcelację na Pomorzu 6 majątków polskich i 13 niemieckich, w Wielkopolsce zaś 7 majątków polskich a 12 niemieckich. Odpowiada to stosunkowi posiadłości polskiej do niemieckiej w obu województwach. Znakomita bowiem przewaga większych majątków znajduje się w rękach niemieckich. Do tego stanu doprowadziła polityka eksterminacyjna rządu pruskiego.

Niemcy chcieliby, aby nie parcelo-

wano żadnych majątków ich rodaków i mają nadzieję to urzeczywistnić przez wpływy Rzeszy Niemieckiej i Ligi Narodów. Przeciwno temu opinia polska musi stanowczo zaprotestować i zmusić rząd polski do zmiany swojej taktyki w stosunku do Niemców.

Bezsprzecznie bowiem butność niemiecka wzrosła bardzo od czasu zbytnej ustepliwości rządu sanacyjnego w sprawie likwidacji mienia niemieckiego i zrzeczenia się prawa odkupu osad kolonistów niemieckich. Naród polski nigdy nie zgodzi się z tą lekkomyślnością sfer oficjalnych i będzie zwalczał wszystko to, co wzmacnia Niemców na naszych ziemiach, a przez co ułatwia im przygotowania odwetowe i ekspansję polityczną i gospodarczą nad Bałtykiem i ku Wschodowi.

Reichstagu, zawierająca określoną interpretację na korzyść rewizji planu Younga, napotkałaby w Paryżu na opór.

Cała ta akcja dyplomatyczna ze strony niemieckiej mogłaby zdaniem tych kół opozycyjnych ulec odroczeniu z powodu nagłego wybuchu przesilenia gabinetowego we Francji.

Protesty przeciw wyborom.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) W ciągu najbliższych tygodni Sąd Najwyższy rozpatrzy jeszcze kilka protestów przeciwko wyborom do sejmiku. M. in. przeciwko wyborom w okręgu nr. 33 (Gniezno) i nr. 37 (Ostrów). Posiedzenia Sądu Najwyższego dla spraw wyborczych odbywać się będą 24 lutego oraz 3, 10, 17, 24 i 31 marca.

Katedra języka białoruskiego w Wilnie.

Wilno, 19. 2. (tel. wł.). Odbyła się tu uroczysta inauguracja wykładów języka białoruskiego na Uniwersytecie. Utworzenie lektoratu języka białoruskiego ma za zadanie umożliwienie białoruskiej młodzieży akademickiej studjowanie ojczystego języka.

Przylapanie fałszerzy dolarów.

Katowice, 19. 2. (Tel. wł.) Na granicy czechosłowackiej ujęto 7 osobników, którzy usiłowali przedostać się do Bogumina. Są to sami żydzi. Znalezione przy nich kilka tysięcy dolarów, w tem również banknoty 100-dolarowe. Możliwe, że są to fałszyfikaty, przeznaczone do puszczenia w obieg w Czechosłowacji.

Skandal na dworze rumuńskim.

Bukareszt, 19. 2. (Tel. wł.) Premier Maniu odbył konferencję z królową Marią, poczem zatrosił przedstawicieli bukareszteńskich dzienników i zwrócił się do nich z apelem, aby prasa zachowała rezerwę w sprawie rozwiązania zaręczyn księżniczki Ileany z księciem na Pszczynie, hrabią Hofbergiem. Premier Maniu oświadczył, że aczkolwiek hrabia Hofberg był skazany przez sąd pierwszej instancji za wykroczenia seksualne, to jednak sąd apelacyjny wyrok ten odrzucił i oskarżonego uniewinnił. Rząd nie dopuści do projektowanego małżeństwa księżniczki Ileany, o ile się okaże, że oskarżenie hr. Hofberga opiera się na stwierdzonych faktach.

Czwarta partja w Anglii.

London, 19. 2. (Tel. wł.) Organizuje się tu nowa partja polityczna, na której czele staje znany wydawca wielkich dzienników, Lord Beaverbrook. Celnym punktem programu nowej partji jest utworzenie ze wszystkich części imperium brytyjskiego wspólnoty gospodarczej, pozbawionej barier celnych pomiędzy poszczególnymi częściami. Będzie to więc czwarta partja polityczna na terenie angielskim.

Straszny wybuch i pożar rafinerji.

New York, 19. 2. (tel. wł.). W rafinerji Standard Oil Comp. nastąpił olbrzymi wybuch. Dwóch robotników zostało zabitych, a 66 rannych. Po wybuchu nastąpił pożar, który zniszczył znaczną część rafinerji.

Umowa zbożowa z Niemcami podpisana.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Wczoraj podpisano umowę polsko-niemiecką, dotyczącą handlu zbożem. Umowę zawarto do dnia 1 lipca br. Wchodzi ona w życie z dniem dzisiejszym. Stosunek wywozu niemieckiego żyta do polskiego ustalono jak 3:2. Praca wspólnej organizacji eksportowej ma

być oparta o istniejący w obu krajach aparat handlowy, z uwzględnieniem zarówno organizacji handlowo-rolniczych, jak i większych firm prywatnych. Oba kraje zobowiązują się nie premjować żyta, wywożonego z pominięciem wspólnego biura sprzedaży.

B. B. sabotuje ustawę o zmianę podatku obrotowego.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Po raz trzeci w obecnej sesji sejmowej spadła z porządku dziennego kwestja nowelizacji podatku obrotowego wskutek sabotowania jej przez BB. Dotąd posługiwali się posłowie z tego klubu pretekstem, że rząd sam opracowuje projekt nowelizacyjny. Nareszcie projekt ten został sejmowi przedstawiony i... rozczarował nawet posłów z BB. Radykalne zmiany, zapowiadane przez rząd, polegały chyba na tem, iż przedłożenie rządowe jest tylko dalszą rozbudową podatku przemysłowego. Za jedyny słuszny ustęp w projekcie rządowym jest uważane zwolnienie od opodatkowania wszelkich transakcyj giełdowych produktami rolnymi i mięsem. Poza tem nie nadaje się do dyskusji.

Nic dziwnego, iż prezes komisji skarbowej pos. Krzyżanowski (BB), zorientowawszy się w projekcie rządowym, uznał za najwłaściwsze postarać się o miesięczny urlop i dzięki temu uzyskać możność uchylenia się od rozwikłania tej trudnej sprawy, w której zaangażował się poprzednio. Dlatego też wczoraj nie był obecny na posiedzeniu specjalnie wybranej ad hoc podkomisji. Wobec tego zwolano posiedzenie tej podkomisji na dzisiaj.

W kołach parlamentarnych coraz więcej zyskuje uznania pogląd, że jedynie przez uchwalenie wniosku Klubu Narodowego będzie można uczciwie znulizować tę ustawę. A wniosek Kl. Nar. datuje się jeszcze z listopada 1928 r. I nigdy jakoś nie mógł dotąd przyjść pod obrady!

Z obrad sejmowej komisji konstytucyjnej.

Projekt rewizji konstytucji stronnictw centrowych.

Warszawa, 18. 2. (PAT.) Na wstępie posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Bittner (Ch. D.) oświadcza, że dziś na plenum zapowie zgłoszenie wniosku 3 stronnictw centrowych w sprawie rewizji konstytucji, na przyszłym zaś posiedzeniu komisji wniosek ten zgłosi oddzielnie.

Przewodniczący prof. Makowski zastrzegł się, że zgłoszenie tego wniosku nie może być powodem do wznowienia rozprawy ogólnej.

Pos. Niedziałkowski, referent projektu lewicy, polemizując z projektem B. B. i Kl. Nar., przywiązuje dużą wagę do kwestji mniejszości narodowych. Konstytucja nie może za punkt wyjścia brać zasady państwa narodowego, lecz musi opierać się na stosunkach rzeczywistych.

Pos. Piłsudski, referent projektu B. B., polemizuje z zarzutem pos. Liebermanna, przypisującym B. B. chęć poniżenia parlamentu. Projekt lewicy zwiększa jeszcze sejmowładztwo, a projekt Kl. Nar. chce budować konstytucję pod kątem widzenia osób a nie rzeczy. Projekt centrowy ma wady jednego i drugiego projektu, rozszerzając uprawnienia Sejmu i pogłębiając sejmowładztwo, a z drugiej strony, starając się powiększyć władzę Prezydenta.

Przemawiał jeszcze pos. Bittner, prostując twierdzenie pos. Piłsudskiego, jakoby wniosek stronnictw centrowych pomniejszał władzę Prezydenta w sprawach wojskowych.

Na tem dyskusję ogólną zakończono. Dyskusja szczegółowa odbędzie się w piątek o godz. 10 rano.

Warszawa, 18. 2. (PAT.) Wspólny projekt stronnictw centrowych, Ch. D., Piasta i N. P. R., dotyczący częściowej lub zupełnej zmiany około 100 artykułów konstytucji marcowej m. in. przewiduje, że Prezydenta Narodowej wybiera na 7 lat kongres Rządowej bezwzględna większością głosów w terminie głosowania. Kongres ten składa się z 600 członków, wybieranych na 7 lat przez obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze i ukończonych lat 24. Bierne prawo wyborcze do kongresu mają obywatele, którzy ukończyli lat 30. W wypadku śmierci Prezydenta, zrzeczenia się lub innych przyczyn, uniemożliwiających sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes trybunału konstytucyjnego aż do czasu dokonania wyborów przez kongres narodowy.

W dalszym ciągu swych postanowień projekt przewiduje m. in., że Senat składa się z 150 senatorów. Senatorowie w 1/3 ustawowego składu Senatu będą wybierani przez izby rolnicze, handlowo-przemysłowe, rzemieślnicze i pracy najemnej i do czasu ukończenia się będą wybierani, jak i pozostali senatorowie. Kadenecja Senatu trwa lat 2.

Wniosek o odwołanie rządu, lub poszczególnego ministra musi być podpisany co najmniej przez 45 posłów i uchwalony większością 3/5 w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, lecz nie przed upływem 7 dni po złożeniu go do łaski marszałkowskiej.

Nowe represje przeciwko duchowieństwu w Bolszewji

Ryga, 19. 2. (Tel. wł.) Władze sowieckie postanowiły wymusić od duchowieństwa katolickiego na Ukrainie i Białorusi podpisania specjalnej deklaracji, zwracającej się przeciwko Państwu z powodu jego wystąpienia przeciwko prześladowaniu religji w Rosji.

Księża naturalnie odmawiają podpisu wobec tego dochodzi do nowych represji przeciwko duchowieństwu.

Katastrofa kolejowa.

Londyn, 19. 2. (tel. wł.). W pobliżu Glasgow nastąpiło zderzenie pociągu, przyczem 51 osób odniosło rany. Większość rannych stanowią kobiety.

Krótkie wiadomości.

Znowu konfiskata „Polonii”.

Wczoraj skonfiskowano w Katowicach „Polonię” z dnia 18 b. m. nr. 1929 za artykuł wstępny p. t. „Poza prawem i poza krytyką”, dotyczący listu pana Piłsudskiego.

Po południu ukazało się drugie wydanie po konfiskacie z białą plamą.

Katastrofalny pożar hotelu.

Nowy Jork, 18. 2. (tel. wł.). W Maniaki w stanie Quebec ogromny pożar zniszczył wielki hotel „Galarineau” oraz dwa sąsiednie budynki.

Pięć osób utraciło życie. Liczba rannych dotychczas nieznana.

Dyskusja nad expose min. Zaleskiego w Senacie.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.). Dyskusja nad expose Zaleskiego w komisji zagranicznej Senatu odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 25 b. m.

Aleja Marszałka Focha we Lwowie.

Lwów, 18. 2. (PAT.). Na wczorajszej sesji magistratu uchwalono nazwać drogę dojazdową do głównego dworca kolejowego we Lwowie Aleją Marszałka Focha.

Krwawa kampanja wyborcza.

Rio de Janeiro, 18. 2. (PAT.). W czasie odbytych ostatnio wieców politycznych, związanych z wyborami prezydenta, 11 osób zostało zabitych, a 34 odniosły rany.

Obecnie kampanja wyborcza zbliża się do punktu kulminacyjnego.

Po ustąpieniu gabinetu Tardieu.

Paryż, 18. 2. (PAT.) Prezydent Doumergue rozpoczął narady z przywódcami stronnictw.

W dniu dzisiejszym prezydent przyjął przewodniczących Izby i Senatu a popołudniu odbędzie naradę z Poincarem.

Paryż, 18. 2. (PAT.) Upadek gabinetu Tardieu, który okazał się niespodzianką dla szerokiej publiczności, był oczekiwany w kołach bardziej zbliżonych do życia parlamentarnego.

Paryż, 18. 2. (PAT.) Tardieu naradzał się z kilku kolegami gabinetu niemal do północy i dopiero pod usilnym naciskiem lekarzy udał się na spoczynek.

W kołach politycznych przeważa opinia, iż doniosłość zagadnień wewnętrznych musi do utrzymania u władzy Tardieu i Brianda.

Paryż, 18. 2. (PAT.) Jak twierdzi agencja Havasa, jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent Doumergue dopiero w czwartek zaprosi jedną z wybitnych osobistości, której powierzy misję utworzenia gabinetu.

Prezydent życzy sobie szybkiego rozwiązania kryzysu w celu skrócenia okresu nieobecności delegatów francuskich na konferencji morskiej w Londynie.

Paryż, 18. 2. (PAT.) Grupa lewicy radykalno-społecznej postanowiła udzielić poparcia jedynie gabinetowi szerokiej koncentracji republikańskiej, który byłby zdecydowany utrzymać londyński program morski, nie-

odowny dla bezpieczeństwa i niezależności Francji, oraz ujawnić stanowczą wolę w kierunku walki z kryzysem rolniczym i przemysłowym, jak również z drożyzną drogą zakrojonych na szeroką skalę ulg fiskalnych.

Grupa socjalistyczna gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za rząd. O ileby do tego nie doszło, będzie popierała rząd, zdecydowany zastosować radykalny program reform i polityki pokoju.

Paryż, 18. 2. (PAT.) Prezydent Doumergue przyjął dziś popołudniu kolejno przewodniczących komisji finansowej i spraw zagranicznych senatu i izby deputowanych, następnie zaś Poincarego. Ten ostatni, wychodząc z palacu Elizejskiego, odmówił udzielenia wyjaśnień.

O godz. 18,30 prezydent Doumergue przyjął p. Louis Marina, który po wyjściu z palacu Elizejskiego również odmówił udzielenia informacji.

Leon Berard po wizycie u prezydenta republiki oświadczył przedstawicielom prasy, iż z zadowoleniem powitałby gabinet Tardieu, jednak nie można czynić żadnych przewidywań.

Paryż, 18. 2. (PAT.) Tardieu, który dziś jeszcze nie opuszcza łóżka, popołudniu przyjął delegację grupy lewicy republikańskiej, która nalegała, aby zgodził się na objęcie steru rządu, skoro Doumergue mu go powierzy.

Tardieu odbył następnie rozmowę z Poncetem, Louchere, Lautierem i Marinem.

Samobójstwo adwokata.

Znany adwokat łódzki i syndyk upadłości Tow. Akc. Juliusz Heinzel, Stanisław Jurkowski, otrul się morfiną. Powód samobójstwa nie jest dokładnie znany.

Łódź, 18. 2. (Tel. wł.) Głośnie echem po całej Łodzi rozszala się dziś wiadomość o zagadkowym samobójstwie znanego tu w szerokich kołach adwokata Stanisława Jurkowskiego. Prowadzącego od kilku lat w charakterze syndyka upadłości firmy Juliusz Heinzel. Dotychczas ujawnione szczegóły przedstawiają się następująco:

Wczoraj w godzinach popołudniowych Jurkowski powrócił do domu, gdzie mieszkała oprócz niego w charakterze sublokatorki Joanna Karger. Jurkowski obiadu, przygotowanego przez gospodynię, nie jadł, tłumacząc się złym stanem zdrowia, poczem udał się do sypialni, prosząc, by go nie budzono. Późnym wieczorem p. Karger usłyszała jęki z sypialni Jurkowskiego, które wydawały się jej rżeniem. Zalarmowała sąsiadów i mieszkającego obok dr. Smoleńskiego, polecila wyważyć drzwi.

Oczom obecnych przedstawił się następujący widok: na kozetce w przedśmiertnych drgawkach, kurczowo ściskając rewolwer w dłoni, leżał Jurkowski. Obok na stoliku stała próżna flaszka po truciznie. Obecny dr. Smoleński skonstatował śmiertelne zatrucie morfiną.

Jurkowski zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Samobójca zostawił dwa listy: jeden adresowany do policji, drugi do swej gospodyni p. Karger. W liście do policji Jurkowski oświadcza, iż samobójstwo popełnił z własnej woli; list do gospodyni jest formą testamentu, w którym samobójca zapisuje jej mieszkanie, bieliznę i należące do niego ruchomości.

W czasie rewizji w mieszkaniu znaleziono list Rady Adwokackiej, adresowany do Jurkowskiego, donoszący o uprawomocnieniu się wyroku Sądu Dyscyplinarnego. Podczas powierzchownego śledztwa stwierdzono, że Jurkowski po zażyciu większej dawki morfiny miał zamiar strzelić do siebie lecz szybko działanie trucizny uniemożliwiło to, o czem świadczy nabity a niewystrzelony rewolwer w zaciśniętej dłoni samobójcy.

Co było powodem samobójstwa, dotychczas nie wiadomo. Dochodzenie prowadzą miejscowe władze prokuratorskie i policyjne.

Łódź, 19. 2. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o zagadkowym samobójstwie adwokata Jurkowskiego podajemy, że samobójca od lat czterech prowadził upadłość Tow. Akc. Juliusz Heinzel, jako wyznaczony przez Sąd Okręgowy syndyk. Pobierał za to pensję w wysokości 2000 zł. miesięcznie i dwukrotnie wyrobił sobie jednorazowe dotacje po 100 000 zł. Choć żył bardzo szeroko, uchodził za człowieka zamożnego. W ostatnim czasie wykończył budowę czteropiętrowego domu mieszkalnego

przy ul. Andrzeja. Budowę jednak prowadził z pożyczki B. G. K. i w regulowaniu wielu rachunków budowlanych zalegał od roku i dłużej.

W piątek ubiegły odbyło się posiedzenie wydziału handlowego Sądu Okręgowego. Na posiedzeniu tem poruszana była sprawa masy upadłości T. A. Juliusz Heinzel. Pewna grupa wierzyteli wystąpiła przeciwko syndykowi Jurkowskiemu, zarzucając mu zbyt powolne likwidowanie. Sędzia komisarz, inż. Kross, zgłosił wobec tego wniosek o zmianę syndyka, czemu Jurkowski sprzeciwił się, twierdząc, że jako syndyk wybrany przez wszystkich wierzyteli, nie może ustępować tylko na żądanie pewnej grupy. Mimo to sąd zdecydował zmienić syndyka, którym mianowano adw. Langego.

Kronika Policyjna

— Ujęto: 4 pijaków i 2 kobiety za przekroczenia policyjne.

— Pożar. Dziś o godzinie 4,25 wybuchł pożar w kotłowni fabryki fortepianów Sommerfelda (Promenada 45). Pożar powstał od zapalenia się wiorów, nagromadzonych niedaleko od kotła. Dozorca nocny sąsiedniej firmy Pryliński zauważył pożar w kilka chwil po jego wybuchnięciu, to też wezwana natychmiast Straż Pożarna pożar ugasiła. Spaliła się tylko część ogrodzenia przy kotle. Straty minimalne.

— Najechna przez samochód. Wczoraj o godz. 11 rano najechnał samochód PZ 43741 na Katarzynę Lis, zamieszkałą przy ul. Toruńskiej 42, ciągnącą wózek ręczny ulicą Promenada. Samochód lekko poturbował Lisową, wózek roztrzaskał. Winę ponosi zofer, który najechnał na wózek, mogąc go wyminąć.

Rozmowa międzypolarna

Najbardziej na północ wysunięta placówka naszej cywilizacji nawiązała ostatnimi czasy kontakt bezdrutowy z przebiewającą gdzieś w okolicach bieguna południowego ekspedycja Byrda. Rozmowa toczyła się pomiędzy stałym, rosyjskim posterunkiem radiowym na ziemi Franciszka Józefa a ruchomą antarktyczną radiostacją amerykańskiej wyprawy. Rosjanie opisywali warunki meteorologiczne panujące w dzień porozumienia z rana w polarnej strefie skrajnej północy, a amerykańanie odpowiedzieli im dokładnym opisem takichże warunków, notowanych tegoż dnia w okolicach antarktyki. Dalej Byrd zapytywał Rosjan, czy nie natrafiono na ślad Eielsona, ci zaś odpowiedzieli, że przedsięwzięta przez nich poszukiwania śmiełego lotnika nie daly dotychczas żadnego wyniku.

Zasadniczy wyrok Sądu Najwyższego o dekrete prasowym.

Nie oskarżony ma wykazać, iż nieświadomie dopuścił się rozpowszechniania wiadomości fałszywej lub przekręconej lecz oskarżenie musi udowodnić, iż oskarżony działał świadomie.

Na rozprawie w dniu 3 grudnia 1929 w sprawie, dotyczącej „Orędownika Wielkopolskiego”, Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, niesłyszanie doniosło dla naszych stosunków prasowych, bo wprost fundamentalne dla interpretacji słynnego art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości, (drugiej części t. zw. potocznie dekretu prasowego).

Dla wyjaśnienia sprawy warto przypomnieć treść tego artykułu:

„Kto rozpowszechnia wiadomość świadomie nieprawdziwą, lub przekręconą a mogącą wyrządzić szkodę państwu lub wywołać niepokój publiczny, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, będzie karany aresztem do trzech miesięcy i grzywną do pięciuset złotych, lub jedną z kar”.

O ile część pierwsza art. 1 o wiadomościach świadomie nieprawdziwych nie wywołała nigdy żadnych poważniejszych trudności prawnych, o tyle część dalsza, o wiadomościach „przekręconych” wywoływała ożywione spory. Chodziło mianowicie o to, czy słowo „świadomie” odnosi się także do „przekręconych”, t. zn. czy w praktyce prokurator musi udowodniać oskarżonemu, że podał wiadomość nieścisłą, mimo, że znał ściśle rzeczywisty stan rzeczy, czy też wystarczy, by przedstawiony w wiadomości stan rzeczy był częściowo w istotnych szczegółach inny, niż w rzeczywistości, bez względu na to, czy oskarżony o tem wiedział, czy też wypowiedział tylko pewne domysły w formie kategorycznych twierdzeń.

Praktyka naszych sądów była pod tym względem niejednolita. W licznych wypadkach zapadał wyrok sąsądający, jeżeli oskarżyciel wykazał, iż rzeczywisty stan rzeczy, przedstawiony w zasadzie zgodnie z rzeczywistością, był z nią w szczegółach istotnych niezgodny, wzd. jeżeli z pewnego stanu rzeczy wyciągnięto wnioski, niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

To stanowisko sprostował bardzo kategorycznie Sąd Najwyższy w wyroku II. 4 K. 541/29 w sprawie przeciw redaktorowi „Orędownika Wielkopolskiego”, p. Tadeuszowi Powidzkiemu.

Wyrokiem IV wydz. karnego Sądu Okręgowego w Poznaniu red. Powidzki został zasądzony na grzywnę za to, iż zarzucił b. wojewodzie poznańskiemu Borkowskiemu zamiar bojkotowania „Kurjera Poznańskiego” jako pisma antypaństwowego, ponieważ jest narodowe, z uwagi na to, że w rozporządzeniu wojewody Borkowskiego z dnia 12 czerwca 1928 o pismach, wyznaczonych do umieszczania publikacji urzędowych „Kurjer Poznański” został pominięty. Od wyroku tego oskarżony założył rewizję, którą Sąd Najwyższy rozpatrzył w dniach 21 listopada 1929 i 3 grudnia 1929 i wyrok S. O. Poznań uchylił, przekazując mu sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku stanął na stanowisku, że samo pominięcie „Kurjera Poznańskiego” przez wojewodę Borkowskiego w rozporządzeniu wspomnianem nie stanowi jeszcze zarządzenia bojkotu. A gdyby nawet się przyjęło, że wojewoda zastosował swem zarządzeniem bojkot wobec „Kurjera Poznańskiego”, to żadną miarą oskarżony nie udowodnił, że bojkot ten wojewoda zastosował dlatego, że uważa pismo narodowe za antypaństwowe.

W tym wywodzie Sąd Najwyższy wykazuje następujące braki:

„(Sąd Okręgowy w Poznaniu) „nie wyprowadził się... co do tego, czy i jakie pobudki kierowały wojewodą Borkowskim przy takim pominięciu. Zapoznając on przytem, że istnienie takich pobudek, wypływających n. p. z różnicy zapatrywań politycznych, mogło uzasadnić wniosek oskarżonego, że wyłącznie „Kurjera Poznańskiego” od korzyści płynących z ogłoszenia publikacji urzędowych stanowiło bojkot wspomnianego pisma, zwłaszcza w potocznym tego słowa znaczeniu, a nawet w pojęciu przez sąd wyrokujący bliżej nie określonych kół naukowych, jako pewnego moralnego czy też materialnego nacisku w celach politycznych czy też ekonomicznych, lub nawet gdyby się przyjęło, że wojewoda Borkowski zastosował swem rozporządzeniem bojkot wobec „Kurjera Poznańskiego”, to jeszcze żadną miarą oskarżony nie udowodnił, że bojkot zastosował wojewoda dlatego, że uważał pismo narodowe za antypaństwowe. Z poglądu tego wynika, że poza zapoznaniem obowiązku zbadania i

przedstawienia w uzasadnieniu wyroku motywów, jakie były przyczyną wyłączenia „Kurjera Poznańskiego”, sąd wyrokujący zapoznał również, że według ogólnych zasad procesowych ciężar dowodu nie spoczywa bynajmniej na oskarżonym, że ciężar tego bez szczególniejszego przepisu ustawowego, którego w szczególności nie zawiera rozp. Prez. Rzplitej z 10. 5. 1927, na oskarżonego przenieść nie można”.

Szczególnie ważny jest w praktyce przepis ostatni. W drodze analogii z przepisem art. 186 kodeksu karnego o obwinie sądy dopuszczały często prowadzenie przez oskarżonego dowodu prawdy, jeżeli oskarżyciel zaprzeczył, jakoby podana przez oskarżonego wiadomość była prawdziwa. Jeżeli oskarżony dowodu tego nie przeprowadził, zapadał wyrok sąsądający z art. 1 i 2 z powodu działania z niedbalstwa. W myśl powyższych też Sąd Najwyższy jest to niedopuszczalne. Przy oskarżeniu z art. 1 i 2 dekr. prasowego niema dowodu prawdy. Nie oskarżony winien udowodnić, że wiadomość była obiektywnie prawdziwa, lecz oskarżyciel (prokurator) musi dowodzić, że wiadomość była nieprawdziwa.

Wynika to jeszcze wyraźniej z następujących też tegoż wyroku:

„Skazanie z art. 1... wymaga konkretnego ustalenia, że rozpowszechniana wiadomość przedmiotowo jest nieprawdziwa lub co najmniej przekręcona, wymaga więc zajęcia stanowiska ze strony sądu wyrokującego do istotnego, odpowiadającego rzeczywistości, nieprzekręconego stanu rzeczy, wymaga przedstawienia tego rzeczywistego stanu rzeczy, aby na jego podstawie (§ 266/1 u. p. k.) sprawdzić można, czy istotnie rozpowszechniana wiadomość istotnemu stanowi rzeczy wcale nie odpowiada, lub go przekręca oddając go nieścisłe, zawierając temsamem znamiona przestępstwa z wymienionego powyżej przepisu prawa materialnego”.

Oznacza to, że oskarżenie musi w całej pełni poddać pod dowód stan rzeczywisty, nie wyłączając motywów postępowania.

Tyle co do strony przedmiotowej. Pod względem podmiotowym zwraca Sąd Najwyższy uwagę, że sąd wyrokujący...

„pominał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podmiotową stronę zarzuczonego oskarżonemu przestępstwa, nie przytaczając żadnych faktów, któreby świadome przekreślenie rozpowszechnianej wiadomości wykazywały”.

A więc nie oskarżony ma wykazywać, iż nieświadomie dopuścił się rozpowszechniania wiadomości fałszywej, czy to przez nieporozumienie, niezrozumienie, pomyłkę, lecz oskarżenie musi udowodnić, iż oskarżony znał rzeczywisty stan rzeczy, a mimo to umyślnie i świadomie go podał fałszywie w całości lub części. Jest rzeczą jasną, że prowadzenie takiego dowodu jest niezmiernie trudne, powiedzmy otwarcie, poza wyjątkowymi wypadkami, prawie niemożliwe. Dowód taki możnaby tylko prowadzić wówczas, jeżeli n. p. rzeczywisty stan rzeczy był znany wyczerpująco z informacji osobistej, jeżeli chodzi o osoby prywatne, z komunikatu czy wyjaśnienia, o ile chodzi o władze państwowe, i to wyjaśnienia szczegółowego, a mimo to wiadomość pojawi się w formie nieścisłej lub nieprawdziwej. A nawet w takim wypadku jeszcze trzeba udowodnić, że treść komunikatu, informacji i t. p. doszła istotnie do bezpośredniej wiadomości redaktora. Nie wystarczy, że komunikat był w pismach, w PAT, — natomiast sam ten fakt mógłby wystarczyć na zasądzenie z art. 2 łącznie z art. 1 za niedbalstwo, gdyż w takim wypadku dziennikarz o informacji „wiedzieć musiał”.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego ustali więc niewątpliwie chwilętną dotychczasową praktykę sądową w sprawach z oskarżenia o przekroczenie przepisu art. 1 i 2 dekr. pras. i to ustali na linii, która bynajmniej nie jest łatwa dla oskarżenia. Artykuł ten był w swoim czasie pomyślany jako narzędzie silnego ograniczania prasy, właśnie przez elastyczność swych znamion istotnych. Orzeczenie Sądu Najwyższego odebrało mu w praktyce wszelkie żądla. Bo ileż musi oskarżenie udowodniać, zanim zdoła uzyskać wyrok sąsądający? Powtórzmy:

1. Wiadomości rozpowszechnianej przeciwstawić rzeczywisty stan rzeczy, i poddać go pod dowód z wszystkimi

motywami. A więc jeżeli przedmiotem oskarżenia jest np. wiadomość, iż „X. dostał order, bo wyrobił ministrowi D. kredyt bankowy”, to w razie oskarżenia z tego art. prokuratura musi szczegółowo przedstawić, dlaczego X. dostał order, i że nie jest prawdą, jakoby był dostał dlatego, że wyrobił ministrowi D. kredyt bankowy.

2. To jednak jeszcze nie wystarczy. Prokuratura musi udowodnić nietylko to wszystko, lecz przede wszystkim to, że oskarżony redaktor znał motyw, z których X. dostał order, że wiedział dokładnie, że na odnośnym posiedzeniu kapituły orderu szczegółowo omawiano jego zasługi wobec państwa, że wiedział, jakie to były zasługi, a mimo to wszystko jednak taką wiadomość umieścił. Czy to łatwo udowodnić?

A teraz praktyczna konsekwencja tego stanowiska. Jeżeli n. p. pismo przed umieszczeniem wiadomości zwróci się do odnośnej osoby, czy władzy z prośbą o wyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy, a wyjaśnienia tego nie otrzyma, to praktycznie zasą-

dzenie z art. 1 i 2 dekretu pras. jest niemożliwe. Oskarżenie bowiem nie zdoła udowodnić nigdy świadomości. „Oskarżony pytał się przecież, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi”.

Tu więc z dekretu prasowego zaczyna wyrastać jakby w mętym dopiero zarysie coś niesłyszanie korzystnego. Jeżeli władze chcą zatrzymać w ręku możność przeciwdziałania rygorami karnymi rozpowszechnianiu wiadomości, które mogłyby wzbudzić niepokój publiczny, to na wszelkie zapytania o wyjaśnienia muszą udzielać informacji wyczerpujących, nie zasłaniając się tajemnicą urzędową, w przeciwnym bowiem razie dziennikarz może podawać wszelkie domysły, jeżeli tylko jakotako pozostają w logicznym związku z posiadanymi przez niego informacjami, a oskarżenie w ew. procesie karnym nie udowodni mu świadomości przekreślenia. W praktyce oznacza to prawie że obowiązek udzielania informacji prasie przez czynników urzędowych.

Orzeczenie Sądu Najwyższego jest faktem niezwykle pociesającym, jest jakby strumieniem świeżego powietrza w dusznych rejonach dekretu prasowego, który, de iure nieboszczyk, bo uchylony przez Sejm, de facto wciąż jeszcze robi dużo złego. Odr.

Jeszcze o starostach grodzkich.

Od naszego sejmowego informatora samorządowca otrzymujemy jeszcze dalsze uwagi w tej sprawie.

Właściwie za dużo uwagi poświęca się szczegółom tej rzeczy, a za mało samej zasadzie. Bez względu na to, czy funkcje starostów grodzkich na ziemiach zachodnich będą większe czy mniejsze, fakt pozostanie faktem, że polowane zostały najistotniejsze podwaliny samorządu ziem zachodnich, tego systemu samorządowego, który w całej Europie zachodniej doprowadził miasta do wielkiego rozkwitu i dobrobytu. Zaprowadzenie systemu starostów grodzkich cofa miasta nasze w obliczu Europy o cały wiek wstecz, degraduje je do rzędu osiedli wschodnich, których miastami się jeszcze nazywać nie powinno.

Kiedy ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 marca 1928 r., które mówi, że prezydenci miast wydzielonych zachodnich ziem Polski są równocześnie jedynymi dzierżycielami władzy państwowej na terenie swego miasta, wtenczas Zarząd Związku Miast Polskich odbył w Warszawie uroczyste posiedzenie z udziałem posłów sejmowych i reprezentantów zarządu, na którym wybitny ideowy samorządowiec prof. dr. Chłamczak ze Lwowa wygłosił płomiennie, pełne entuzjazmu przemówienie. Podniósł on wtenczas, że Polska zaczyna realizować postanowienia swej Konstytucji w dziedzinie samorządowej, że zaczyna podążać za Europą zachodnią. Wzywał miasta innych dzielnic Polski, aby i one szły za przykładem miast ziem zachodnich, aby udoskonalały swój aparat administracyjny, a wtenczas rząd Rzplitej Polskiej obdarzy je niewątpliwie takim samym zaufaniem, jakie obdarzył miasta ziem zachodnich.

Złuda prysła szybko, a Związek Miast Polskich będzie miał okazję zwołania ponownie zebrania nie uroczystego, ale żałobnego, na którym dr. Chłamczak będzie mógł wygłosić przemówienie pogrzebowe w odniesieniu do rozwoju miast ziem zachodnich.

Prawie zupełna jednomyślność sejmowi tłumaczy się właśnie świadomością tego zagadnienia. Mówcy budżetowi różnych ugrupowań politycznych zupełnie jednakowo na sprawy się zapatrywali. Poseł Roguszczyk powiedział pomiędzy innemi co następuje:

„Co ma właściwie robić ów starosta grodzki? Rozporządzenie o starostach grodzkich mówi o powierzeniu starości grodzkiemu „funkcji administracji policji”. Znaczy to, że starosta grodzki będzie miał jedynie i wyłącznie nadzór administracyjny nad policją państwową. Każde bowiem inne interpretowanie rozporządzenia byłoby samowolą organów administracyjnych.

„A jednak mam informacje, że ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza starostów grodzkich wyposażać w upoważnienia bez porównania wyższe, niż te, które im przyznaje rozporządzenie Rady Ministrów. Rozszerzać jeszcze tych zbędnych a kosztownych rozporządzeń Rady Ministrów organom administracyjnym według własnego uznania nie wolno, a na nadzór nad

policją państwową w 5 miastach ziem zachodnich pieniędzy wydawać nie potrzeba i nie należy. Nadzór ten sprawowali dotąd bez kosztów dla budżetu państwowego z wielkim pożytkiem dla państwa prezydenci odnośnych miast i należy im tę funkcję nadal zostawić. I dlatego wnoszę o skreślenie z działu 2 § 1 — 250 000 zł. i skreślenie proponowanych przez ministerstwo etatów starostów grodzkich w tych miastach.

„Nie możemy wogóle zrozumieć, jakie intencje miało ministerstwo spraw wewnętrznych, stwarzając w 5 miastach zachodniej Polski starostwa grodzkie. Nigdy nie słyszeliśmy, żeby prezydenci tych miast w czemkolwiek dali ku temu powody. P. minister spraw wewnętrznych ma dosyć siły do pociągnięcia do odpowiedzialności tych prezydentów miast, którzy by w czemkolwiek zawinili, ale nie należy karać obywateli policmajstrów, jeśli by nawet prezydent miasta w pojedynkowych wypadkach zawinił.

„Na ziemiach zachodnich starosta jest nominatem rządu i równocześnie jest on przewodniczącym i kierownikiem samorządu powiatowego. Prezydent miasta zaś jest wybrańcem samorządu i nie może podjąć urzędowania bez zgody rządu, wyrażającej się w zatwierdzeniu jego wyboru przez ministra spraw wewnętrznych. Jest zatem równe źródło prawa i równa możliwość niedopuszczenia niewłaściwych osób do obejmowania urzędów. Ustawodawca chciał, żeby samorząd i władza państwowa uzupełniały się nawzajem i tworzyły jedną harmonijną całość.

„Idea tworzenia starostów grodzkich przekreśla tę zasadę. Stwarza się urząd, oderwany od życia samorządowego, który z życiem samorządowym stykać się nie będzie. Rozgranicza się władzę na dwie osoby i wprowadza zamęt pomiędzy obywateli miast.”

Nie może ulegać wątpliwości, że starostwa grodzkie na ziemiach zachodnich nie są do utrzymania, jeżeli istnieje jeszcze odrobina poszanowania obowiązujących ustaw. Samo wykonanie woli ustawodawcy jest wprost niemożliwe, gdyż niema wyraźnego zakresu kompetencji. I tak np. jeżeli jakieś stowarzyszenie chce mieć zezwolenie na publiczną zabawę, natenczas musi o nie zabiegać w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Natomiast o przedłużeniu godzin policyjnej musi wnieść do starosty grodzkiego. Na kwestię publiczną (uliczną) zezwala starosta grodzki, na kwestię niepubliczną (domową) Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Na broń krótką zezwala starosta grodzki, na łowiecką prezydent miasta itd. itd.

Jeden zamęt i niejasność! To musi być usunięte i wyjaśnione raz na zawsze!

W sprawie nowej linii lotniczej.

Białystok, 19. 2. (Tel. wł.) Przyjechała tu specjalna komisja celem zbadania możliwości założenia w Białymstoku portu lotniczego. Jest to w związku z projektowaniem utworzeniem linii lotniczej Warszawa—Ryga przez Białystok—Grodno—Wilno.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Prowokacyjne przemówienie komunisty Warskiego. Oświadczenie pos. Rataja. Ustawa o zasiłku dla urzędników. Ustawa o poborze rekruta. Sprawa podkładów kolejowych. Następne posiedzenie w piątek.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). — Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu došlo do nowej awantury z komunistami.

Przy ustawie o rekrucie zabierał głos komunistą Warski i mówił tak prowokacyjnie, że marszałek odebrał mu głos. Gdy jednak Żarski nie przerywał swego przemówienia i nie reagował na uwagi sekretarza, pos. Małach (Klub Nar.), poruszony do głębi prowokacją komunisty, podszedł do trybuny i zepchnął Warskiego. Następnie usunęła go straż marszałkowska. Gdy Warski zbliżył się do ław socjalistycznych, zawołał: „socjal - patrioci i socjal - pilsudczyli”. Wówczas pos. Stanczyński zaczął go łarmosić za kamizelkę a p. Słodziński dwukrotnie go spoliczkował.

Daszyński wykluczył Warskiego tylko na 3 posiedzenia.

Pos. Czetwertyński zaapelował do Daszyńskiego, aby przemówienie Warskiego zupełnie skreślono jako przynoszące ujmę Sejmowi i uchybiające państwowemu uczuciom posłów. (w)

Warszawa, 18. 2. (PAT.). Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Rataj (Piast), oświadczając, iż B. B. ogłosił w ub. tygodniu w prasie swą uchwałę w sprawie nieetykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera w motywach ciężkie zarzuty pod adresem członków Sejmu a nawet zarzuty współdziałania z agenturami obcymi. Nie wskazując oskarżonych i nie wymieniając ich po nazwisku, oświadczenie B. B. operuje ogólnikowymi wyrażeniami „niektórzy posłowie” a nawet krótko „posłowie”, co daje opinii publicznej pełną swobodę dopatrywania się w każdym z posłów oskarżonego i rzuca cień na cały Sejm. Mówca w obronie czci własnej protestuje jak najsilniej przeciwko takiemu sformułowaniu oświadczenia B. B. w przekonaniu, że do tego protestu przyłączą się inni koledzy.

Następnie po odesłaniu szeregu projektów ustaw do różnych komisji pos. Wyrzykowski (Wyzw.) referował projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników, zaznaczając, że chodzi o wypłatę 1/3 dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Komisja zmieniła nazwę tego dodatku, określonego w projekcie rządowym jako jednorazowy zasiłek, z uwagi na to, że nie jest to zasiłek, lecz wyrównanie długu, zażegnietego przez państwo.

Pos. Diamand uzasadniał rezolucję mniejszości, wzywającą rząd, aby zbadał stan prywatnych długów robotników i pracowników państwowych i znalazł się konwersja tych długów, aby przez znaczne obniżenie stopy procentowej i przedłużenie terminów spłaty umożliwić spłatę tych długów.

Marszałek oświadczył, iż pos. Rosiak (r. kom.) wniósł na piśmie poprawkę, zmierzającą do wyłączenia od tego dodatku sędziów, prokuratorów i osób wojskowych, natomiast do przyznania tego dodatku innym funkcjonariuszom nie w wysokości 1/3 lecz w całości.

Referent wypowiedział się zarówno przeciwko wnioskowi pos. Rosiaka jak i rezolucji pos. Diamanda. Projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu a wniosek pos. Rosiaka i rezolucję pos. Diamanda odrzucono.

W dalszym ciągu pos. Harniewicz (Ch. D.) referował projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1930. Referent zaznaczył, iż obecnie dużo mówi się o pacyfizmie i rozbrojeniu, lecz mimo to państwa a w szczególności sąsiedzi od wschodu i zachodu zbroją się w tempie bardzo szybkim. Zbrojenia te są zwrócone przede wszystkim przeciwko Polsce.

Pos. Warski (kom.) oświadcza, iż frakcja jego głosować będzie przeciwko ustawie.

Ponieważ mówca rzucił szereg inwektyw pod adresem państwa polskiego i rządu, marszałek wzywał go kilkakrotnie do porządku wreszcie odebrał mu głos. Mimo to mówca nie schodził z trybuny lecz wśród wrzawy dalej wygłaszał swe przemówienie. Wobec tego straż marszałkowska na zarządzenie marszałka Sejmu usunęła mówcę z trybuny. Marszałek wykluczył go z 3 posiedzeń.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) oświadcza, iż przemówienie pos. Warskiego było obrazą polskich uczuć narodowych, wobec czego apeluje do marszałka, aby zarządził wykreślenie całego przemówienia tego posła ze stenogramu sejmowego, jako przynoszącego hańbę Sejmowi.

Po sprawozdaniu pos. Zaczka Izba przyjęła do wiadomości i zatwierdziła przekroczenia kredytów, dokonane w latach 1923-24, udzielając rządowi absolutorjum z gospodarki za te lata, z tem jednak, że nie wpływa to na bieg spraw tego okresu, zakwestjonowanych przez kontrolę państwa lub władze administracyjne, oraz na odpowiedzialność za straty skarbu państwa w tych latach, jakie ewentualnie w przyszłości na jaw wyjść mogą.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania polityki podkładowej min. komunikacji.

Pos. Romocki (B. B.) zbija zarzut, postawiony mu jako b. ministrowi co do złej oceny koniunktury na rynku drzewnym, a dalej zarzut, jakoby min. komunikacji nie utrzymywało należytego kontaktu z min. rolnictwa i lasów państw., poczem w kancelarii oświadcza, iż dotychczasowe doświadczenie z nadzwyczajnymi komisjami Sejmu różnego typu było niekorzystne; przyniosły one więcej szkody, niż pożytku.

Pos. Kaczanowski (P. P. S.), biorąc w obronę sprawozdanie podkomisji, zbija twierdzenie, że komisja nadużywała swego zadania. Kolej, według informacji mówcy, poniosła stratę około 20 milionów zł. Mówca wyraża zdziwienie, że komisja nie podała choćby przypuszczalnej kwoty straty, i że tylko ogólnikowo sformułowała swój wniosek.

Pos. Kleszczyński (B. B.) odpiiera zarzut, jakoby B. B. chciał celowo sprawę zatrzeć.

Pos. Sobolewski (B. B.) oświadcza, że w komisji w 90 proc. wyeliminowano politykę. W całej tej sprawie tylko sąd może orzec o winie i o karze.

Sprawozdawca pos. Hausner (P. P. S.) uważa, iż w całej dyskusji w niczem nie została zachwiana podstawa,

na której opiera się sprawozdanie i ustalenie tych faktów, na których komisja oparła swoje wnioski. Pos. Romocki usiłował poważnie osłabić sprawozdanie komisji, lecz mu się to nie udało. Na 3 główne zarzuty pos. Romocki niestety nie odpowiedział w sposób wystarczający. Droga analogii i kalkulacji mówca doszedł do wniosku, że wszystkie poniesione straty wyrażają się w sumie 15.644.825 zł. Polemizując z przemówieniem min. Kuehna, mówca zarzuca mu, że nie starał się osłabić sprawozdania i ustalonych w nim faktów oraz, że lekko przeszedł na konjunkturę z roku 1928. Zarzutem komisji wobec ministra jest, że program jego w pewnej sytuacji koniunkturalnej był za wysoki, czyli że min. Kuehn powtórzył błąd pos. Romockiego. Błąd ten nietylko wpłynął na ceny drzewa, ale również przyczynił się do tego, że wszystkie korzyści z umowy wyciągnęli przedsiębiorcy. — Następnie mówca poruszył sprawę usunięcia prezesa dyrekcji kolejowej w Krakowie Barwicza, czyniąc zarzut min. Kuehnowi, gdyż, zdaniem mówcy, był to człowiek wielkiej wiedzy i wielkiej energii, a przez usunięcie go minister skrzywdził polskie kolejnictwo.

Min. komunikacji Kuehn oświadczył: Komisja pracowała w trudnych warunkach, ale też i rezultat tej pracy nie jest zupełny i sprawa wymaga dalszego badania. Komisja popełniła błąd, zapóźno komunikując pos. Romockiemu i ministrowi sławiane zarzuty. Co do sprawy p. Barwicza, to min. przyłącza się do opinii, że p. Barwicz stoi poza zarzutem nieuczciwości, niemniej uważa go za nieodpowiedniego na stanowisku, jakie zajmował. Sejm nie może się wypowiadać o personelu podległym ministrowi. Trzeba ministrowi dać możliwość doboru ludzi.

Wobec pewnych względów, wobec pewnych nieprawdziwych zeznań świadków i powoływania się na nieznanych ekspertów, przewzięcie sprawozdania komisji do wiadomości nie byłoby właściwe. Co do wniosku utworzenia specjalnej komisji dla sprawy zakupu podkładów min. uważa, że inicjatywa ta może jest dobra, ale niema charakteru decyzji, której rząd byłby obowiązany się trzymać. Co do wniosku o ukaranie winnych, min. przypomina, że sprawę skierował do sądowych władz

śledczych. Co do wezwania N. I. K., aby stwierdziła wysokość strat, to przede wszystkim należy stwierdzić, czy są jakieś straty. Zamiast wniosku nadzwyczajnej komisji, min. proponuje następujący wniosek: „Sejm wzywa N. I. K., aby uwzględniając badania komisji i zebrane przez nią materiały, przeprowadzi dalsze prace, potrzebne dla wyjaśnienia sprawy zakupu podkładów dla kolei w latach 1927, 1928 i 1929. Po wykonaniu tej pracy N. I. K. będzie doкладnie wiadome, że są straty, jaką i kto ponosi za nie odpowiedzialność i w jakim charakterze, czy w charakterze karnym, czy politycznym”.

Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

Wśród zgłoszonych wniosków jest wniosek klubu Piasta, Ch. D. i N. P. R. w sprawie zmiany konstytucji, zaopatrzonej w 117 podpisów. Po 15 dniach wniosek ten zostanie przekazany komisji konstytucyjnej.

Następne posiedzenie w piątek o g. 15. Jednym z punktów porządku dziennego jest wniosek nagły Kl. Nar. w sprawie koncesji Harrimana.

Ks. prob. Wróblewski odmówił przyjęcia orderu

Toruń, 18. 2. (Tel. wł.). „Słowo Pomorskie” zamieszcza następujące oświadczenie ks. Wróblewskiego, proboszcza w Lipincach, pow. lubawskiego:

„Wobec podanej przez gazety wiadomości o nadaniu mi złotego krzyża zasługi oświadczam, że pomimo uczucia wdzięczności za uznanie, jakie po 10 latach niepodległości ojczyzny za dawną pracę narodową w akcie tym upatruję, odznaczenia tego przyjąć nie mogę, ponieważ

1) nigdy nie pracowałem dla jakichkolwiek honorów, tylko dla Polski, —

2) przynigdy nie przypuszczałem, ażeby w Polsce „ludowej” miał corocznie spadać taki „deszcz” orderów i odznaczeń na ludzi zasłużonych i niezasłużonych, że odznaczenia te tracą całym swą wartość.

Ks. Wróblewski, proboszcz w Lipincach”.

ZIMOWY KRAJOBRAZ. OGŁADANY Z LOTU PTAKA, JEST WSPANIAŁY WIDOK TEN DAJE PODRÓŻ, ODBYTA SAMOŁOTEM.

Polskie ministerjum spraw zagran. „na straży” umowy likwidacyjnej.

Berlin, 18. 2. (Tel. wł.). Prasa niemiecka wszystkich kierunków politycznych w dalszym ciągu krytykuje polski plan parcelacyjny na rok 1931. Dzienniki przytaczają niezgodę z prawdą cyfry niemieckiego stanu posiadania w województwach zachodnich, by wykazywać, że przy parcelacji niemiecka własność ziemska została specjalnie pokrzywdzona.

Równocześnie szereg dzienników niemieckich podał za bydgoską „Deutsche Rundschau” wiadomość, jakoby mimo polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej z dnia 31 października w dalszym ciągu gdzieś tam stosowano likwidację majątków niemieckich

i prawo odkupu osad rentowych. W związku z tem ukazał się w dziennikach następujący komunikat ze „sfer miarodajnych”:

„Poselstwo niemieckie w Warszawie w związku z wiadomością podaną przez „Deutsche Rundschau”, interwenjowało natychmiast w polskim ministerjum spraw zagranicznych. Oświadczone tam, że natychmiast zbada się przytoczone pojedyncze wypadki, które do tej pory ministerjum nie były znane. Gdyby się miało okazać, że władze lokalne podjęły zarządzenia, niezgodne z umową z dnia 31 października 1929 r., to zarządzenia te natychmiast zostaną cofnięte”.

KAPITAN DANRIT

ŚMIERĆ EUROPIE

(Ciąg dalszy)

(355)

I czemuż los okrutny ściał ten pyszny kwiat właśnie w chwili, kiedy czekała go swoboda i szczęście. Może Opatrzność ulitowała się nad gwiazdą pustyni i chciała jej oszczędzić cierpień i zawodów, które oczekiwały ją na obcej ziemi? Braterskie uczucie Melvala zgasiłoby wobec miłości dla Krystyny, a serce Maurytanki byłoby wtedy pękło z bólu.

Melval ukląkł i z wolna zaczął zdejmować z zimnych palców dziewczęci złote i koralowe pierścienie, odpiął naszyjnik, który nosiła zawsze i, wrzucając w morze amulet, dany Zerukowi przez króla Monbottów, skrzyżował jej ręce na piersiach.

Miał zamiar zdjąć z nóg umarłej grube, srebrne obrycze i zatrzymać je na pamiątkę, ale przekonał się, że były mocno skute.

— Pomóż mi — szepnął, zwraca-

jąc się do Zahnera — chcę, żeby spoczęła w głębi morza, które tak lubiła. Na posłaniu z porostów i traw morskich. Ciało jej nie możemy oddać ziemi: czna na to nie pozwala.

Podniósł ją ostrożnie, ale zbrakło mu odwagi; kląjąc, pochylił się nad nią, pogrążony we wspomnieniach przeszłości. Ileż miejsca ta dziewczeczka zajmowała w jego życiu! Jedynie dzięki jej uniknął okrutnej śmierci, ona umiała osłodzić mu wygnanie i niewolę, ona skracala mu długie chwile żalu i tęsknoty. Zawsze pogodna i uległa, gotowa do wszelkich ofiar i poświęceń, oddana mu była duszą i ciałem, nie w zamian dla siebie nie żądając. Melval mówił sobie z boleścią, że nigdy już nie spotka istoty, która by go kochała tak gorąco i bezinteresownie.

Nigdy? Mimowoli przyszła mu na myśl tamta. Nie śmiał wyrzec jej imienia, wiedział tylko, że prąd z każdą chwilą unosił go bliżej Krystyny. Wspomnienie jej w ostatnich dniach nie dawało mu pokoju: wyrzucał sobie teraz gorzko, że na krótko przed śmiercią, wycisnął przez to zły z oczu Maurytanki.

Nagle jakaś ręka spoczęła na jego ramieniu i srebrzysty głos zapytał:

— Meslema?

Była to sultanka Hezja. Chciała się dowiedzieć, czy to nieznane dziewczę, które za chwilę miało spocząć w głębi morza, była muzulmanką.

Melval potwierdzając skinął głową. — A więc pozwólcie mi oddać jej ostatnią posługę — poważnie rzekła matka Omara, wskazując na niebo — Allah tak chce!

Melval usunął się, rad ze zwłoki. Przynajmniej będzie mógł patrzeć dłużej na tę śliczną twarzyczkę, bladą i zimną jak marmur. A przytem, ponieważ była muzulmanką, powinna więc być pochowana podług obrzędów swojej wiary.

Sultanka ręką zaczerpnęła wody morskiej i obmyła ręce i nogi Nedżimy, powtarzając kilkakrotnie słowa Koranu:

— Niema Boga nad Boga, a Mahomet jest jego prorokiem!

Potem owinięła ją całą muślinami i odeszła smutna, mówiąc:

— Nasze życie jest w ręku Boga.

— Pozwól, że cię wyręczę — rzekł Zahner, zbliżając się do przyjaciela.

Jestem dość silny, a przytem... trzeba zapobiec, żeby nie wypłynęła.

— O tak! — błagalnie zawołał Melval.

Zahner obejrzał się wokół, szukając jakiego ciężkiego przedmiotu, który możnaby przywiązać do nóg zmarłej. Na okrętach zwykle używają do tego kul armatnich, ale tu ich nie było. W pace, zabranej z willi konsula angielskiego, mieścili się tylko rzeczy i żywność.

Wtem oczy jego padły na wór złota, przyniesiony z rozkazu Omara. Rozwiązał go i wyjął jeden z mniejszych woreczków, na którym była wypisana cyfra 500, zawierał on tyleż funtów szterlingów w złocie i ważył 5 kilogramów. Zahner przywiązał go do nóg zmarłej i podniósł ją, niby uśpioną dziecko.

Melval z rozdzierającym łkanem zasłonił twarz rękoma.

Kiedy ją odkrył, w łodzi już nie było Nedżimy, tylko kręgi zataczające się na zwierciadlanej wod powierzchni, wskazywały miejsce, gdzie zniknęła „mała gwiazdeczka”.

(Ciąg dalszy nastąpi).



KALENDARZYK

Środa, 19 lutego Konrada W.
Wschód słońca g. 6.44 Zachód słońca g. 16.55.
Czwartek, 20 lutego. Leona i Eucherjusza
B b W w.
Wschód słońca g. 6.42. Zachód słońca g. 16.57.

Dyżur nocny aptek:

Od dnia 17.2. do dnia 23.2. 1930 r.
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwie-
dzia 6 Telefon 56
Apteka pod Koroną, Dworcowa 74. Tel. 301

Kalendarzyk teatralny.

Środa: „Królowa miliardów”.
Czwartek: „Wielki Fryderyk”.
Piątek: „Maman do wzięcia”.
Sobota: „Królowa miliardów”.
Niedziela, godz. 4: „To możesz opowiadać
swojej babci”.
Niedziela, godz. 8: „Królowa miliardów”.
Poniedziałek: „Królowa miliardów”.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1)
otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel
i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pra-
cownia Naukowa i Czytelnia Pism codzien-
nie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia
codziennie od 11—13.30 i od 17—18.45

Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza 9)
Wypożyczalnia otwarta codziennie z wy-
jątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto
w poniedziałki środy, czwartki i piątki
od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Wypożyczalnia książek „Lektura”, ulica
Gdańska 141, dział polski i francuski.
otwarta codziennie od 8 rana do 6 wieczo-
rem. Telefon 17.39

U kobiet w ciąży i młodych matek sto-
sowanie naturalnej wody gorzkiej Fran-
ciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość fun-
kcji żołądka i kiszki. Główni przedstawici-
ele współczesnej ginekologii wskazują
na wodę Franciszka-Józefa jako na środek,
działający w większości wypadków wyjąt-
kowo szybko-pewnie i bezboleśnie. Żądać
w aptekach i drogerjach. Pt. W./n. 2396.

Liga Katolicka.

Walne zebranie Ligi Katolickiej parafji
św. Trójcy odbędzie się w środę, dnia 19
bm., o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim
na Wilczaku, ul. Miedza 2.

Na porządku obrad: 1) sprawozdanie
roczne, 2) wybór nowego zarządu, 3) refe-
rat p. prof. Mokrzyckiego na temat: „Prą-
dy antyreligijne w szkolnictwie naszym”.

O liczny udział członków i gości upra-
sza Zarząd.

— **Z Teatru Miejskiego.** Dzisiaj o godz.
7.30 „Królowa miliardów”. — Jutro, w
czwartek, ostatni występ gościnny mistrza
Solskiego w jego genialnej kreacji w
„Wielkim Fryderyku” Nowaczyńskiego.
Wielki pokup biletów dowodzi ogromnego
zainteresowania, jakie ten nieodwołalnie
ostatni wieczór wzbudził. — W przygo-
towaniu operetka Lehara „Frasquita”. —
W niedzielę po południu o godz. 4 po raz
ostatni w sezonie rewija Zbierzchowskiego
p. t. „To możesz opowiadać swojej babci”.

— **Bal Fredrowski** Artystów Teatru
Miejskiego odbędzie się w salach hotelu
„Pod Orlem” 22 bm. Tysiąc niespodzia-
nek! Kabaret artystyczny w wykonaniu
najlepszych sił Teatru! Wybór królowej
balu! Osoby, które dotychczas zaprosze-
nie otrzymały, proszone są o łaskawe zgło-
szenie się osobiste, listowne lub telefoni-
czne do p. Kadena w Teatrze Miejskim,
gdzie wstęp tylko za zaproszeniami. Strój
balowy konieczny, kostjomy (wszelkie)
mile widziane. Dochód na „Dom Aktora”

— **Z zjazdu delegatów Powst. i Woja-
ków obw. tydg.** W wczorajszym sprawo-
zdaniu zaszła pewna niecisłość, albowiem
wniosek komisji rewizyjnej referował drh.
Wolski Feliks, a nie, jak mylnie podano,
drh. Mazurek.

— **Staraniem Komitetu Floty Narodo-
wej i Ligi Morskiej** odbędzie się w nie-
dziele, 23 b. m., o godz. 12.30 powtórzenie
„Poranka Morskiego”. Duża ilość miejsc
dla P. W. i młodzieży szkolnej zapewnio-
na. Bilety do nabycia w kancelarii Pow.
Komendy P. W. (Magistrat, ulica Farna)
w cenie od 20 gr do 2 zł

— **Wyplata pensji orderowej „Virtuti
Militari” za rok 1930.** Kasa Skarbowa w
Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z
dnem 20 bm. rozpocznie wypłatę pensji
orderowej „Virtuti Militari” za rok 1930.
Po odbiór których zainteresowani winni
się bezzwłocznie zgłosić. Wypłata nastąpi
jedynie za okazaniem odnośnej legity-
macji.

— **Związek Zaw. Leśników R. P. Oddział
Pomorski** zawiadamia nas, że termin wal-
nego zebrania został przesunięty na dzień
2 marca br.

— **Rada Miejska** odbędzie swe posiedze-
nie w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 6 1/2 pp.

APTEKA Przy Pl. Teatralnym Poleca chemikalia chem. czyste
ul. Marsz. Focha 14 i wody mineralne

Pod morską banderą!

„Poranek Morski” w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 12.30 w pol. (po
uroczystościach, o których pisaliśmy
we wczorajszym numerze „Gazety”)
odbył się w Teatrze Miejskim „Poran-
ek Morski” z programem bardzo uroz-
maiconym. Teatr zajęty był do ostat-
niego miejsca. Reprezentowane były
wszystkie stany z przewagą inteligen-
cji. Licznie przybyły nasze władze
(państwowe, miejskie i wojskowe). M.
in. zajęli miejsca w łóżach starosta
dr. Bereta, wiceprezydent miasta dr.
Chmielarski i gen. Thommee. Dopisali
również wioślarze. Świadczy to bar-
dzo dobrze o zainteresowaniu obywa-
telstwa bydgoskiego sprawami morza
polskiego i floty narodowej.

Poranek rozpoczął koncert pełnej
orkiestry 62 p. p. pod batutą kapelm.
por. Grabowskiego, która świetnie ode-
grała trzy utwory. Dobre w formie i
treści przemówienie o historii morza
polskiego i znaczeniu jego dla Polski
wygłosił pułk. dr. Polniaszek, po któ-
rem orkiestra odegrała „Rotę”. Entu-
zjastycznie przyjęto odpowiednią re-
zolucję.

Artysta Teatru Miejskiego p. Do-
browolski wygłosił gorąco oklaskiwa-

ny wiersz prof. Stasickiego „Poezja
Polskiego Morza” oraz Zenona Szustka
„Hymn Pomorski”. Chór „Harmonii”
pod batutą p. Jaworskiego udanie od-
śpiewał Feliksa Nowowiejskiego „Nasz
Bałtyk” oraz inne utwory. Pierwszą
część zakończył występ naszej sympa-
tycznej pary baletowej pp. Góreckiej
i Morawskiego. „Mazur”, przez nich
odtańczony, musiał być powtórzony —
tak bardzo się podobał publiczności.

Drużyna wypełniła bardzo inte-
resująco napisany obrazek sceniczny
prof. Stasickiego p. t. „Zawzięty gór-
ral”. W treść lekką i humorystyczną autor
umiejętnie wplotł zdania, nawet sta-
tystyczne, które świetnie oddały usługę
propagandzie polskiego morza i pol-
skiej floty. Udała się p. Kadenowi rola
górala, dobra była p. Andrzejewska
jako Kaszubka, wdzięczną rolę miał
p. Dobrowolski jako kapitan mary-
narki.

Organizacja „Poranku Muzyczne-
go” była wzorowa. Uczestnicy tej im-
prezy onuszczały Teatr całkowicie za-
dowoleni. Moralny sukces był zupeł-
ny — oby i kasowy! K. M.

Akademia słuchaczy tutejszego Liceum Handlowego.

Z okazji 10-lecia odzyskania Pomo-
rza odbyły się różne uroczystości. Naj-
lepiej manifestowała młodzież w szko-
łach i organizacjach swoją radość, że
„idziemy nad polskie morze, na bur-
szynowy brzeg”.

Bydgoskie Liceum Handlowe, któ-
rego słuchacze specjalnie interesują
się zagadnieniem naszego Bałtyku,
urządziło w sobotę uroczystą akade-
mię. Aule szkolną wypełnił szalenie
tłum uczennic i uczniów, zaszczylił
akademię swą obecnością dyr. Skalski,
prof. prof. Repke, Lipczyński, Mona-
sterski, Szykowski, sekr. Kaizerówna.

Nastroj zapanował uroczysty, gdy
po występie własnej zgranej orkiestry
smyczkowej zabrał głos pan Konrad
Fiedler, redaktor „Gazety Bydgoskiej”.
W obszernym referacie omówił prele-
gent historyczne koleje dostępu do mo-
rza i jego znaczenie dla państwa. Wte-
dy Ojczyzna była wielką i silną, kiedy
Polacy dzierżyli wybrzeże morskie;
upadła, skoro morze odbierali nam
wrogowie. Całe społeczeństwo musi

poprzeć ideę rozszerzenia dzisiejszego
skrawka wybrzeża, budowę własnych
portów, budowę narodowej floty wo-
iennej i handlowej, zdobycie części
kolonji niemieckich tytułem schedy.
Morze jest nam niezbędne do rozwoju
gospodarczego i politycznego. Morze —
to gwarancja potęgi Polski! Mocne i
długotrwałe oklaski były gorącym
uznaniem świetnej prelekcji.

W dalszym ciągu p. Leńkiewiczó-
wna recytowała utwór poetycki o mo-
rzu, uczniowie wystąpili z produkcja-
mi muzycznymi i śpiewaczkami. Dłu-
szy odczyt o literaturze kaszubskiej
wygłosił uczeń Kaszuba, p. Hirsz. Na
zakończenie przemówił dyr. Skalski,
oznamiając, iż w maju odbędzie się
wielka szkolna wycieczka do Gdyni i
na Hel.

Akademia wypadła bardzo dobrze.
Artystycznie jej wykonawców przygo-
tował prof. Szvikowski, znany poloni-
sta, oraz zarząd „Wszechpomocy” z pp.
we wtorkowym numerze „Gazety”)

Na porządku obrad: budżet dodatkowy
na rok 1929/30, sprawa podatków komu-
nalnych do podatków od widołisk i za-
baw, sprawa podatku od psów, wybór u-
zupelniający do Komisji Społecznej, wy-
bór płatnego radcy miejskiego itd.

— **Roczne walne zebranie Zrzeszenia
Adeptów Gry Filmowej** odbyło się przy na-
der licznej obecności członków i gości. Po
powitaniu gości, wybrano prezydium. Ja-
ko przewodniczącego podał p. prezes Orze-
chowski p. B. Langiera, a tenże poprosił
do pióra p. Z. Piaszczyńskiego i 2 ławni-
ków. Przystąpiono do zatwierdzenia zmian
ustanowionych przez komisję statutową,
które jednogłośnie przyjęto. Ze sprawozdań
ustępującego zarządu wynika, że Zrzesze-
nie, istniejące od listopada 1929 r., rozwi-
ja się pomyślnie. Na szczególną uwagę za-
sługuje obszernie sprawozdanie reżysera-
operatora p. Jana Zaremby, który uwypuk-
lił dotychczasową pracę wśród członków
słuchaczy. Na wniosek komisji rewizyjnej
udzielono ustępującemu zarządowi abso-

lutorjum. Przystąpiono do wyboru nowe-
go zarządu, w skład którego weszli: p. Bo-
lesław Langer — prezes, p. Zygmunt Pia-
szczyński wiceprezes, p. Mollard sekretarz,
p. B. Kiciński zast. sekretarza, pan
Wiktor Ślaski skarbnik, p. Jan Zaremba
reżyser-operator p. Czesław Dobrzyński
zast. reżysera, pp. Wittstockówna Lucja i
Bielecka Regina radne. W skład komisji
rewizyjnej weszli: pp. Jerzy Orzechowski,
St. Springer i M. Kamińska sąd honorowy
p. red. Klemens Kobierski, p. red. Narcyz
Basiński p. Leokadja Orzechowska. Także
wybrano jako stałego delegata p. J. Orze-
chowskiego. Po wyborach przyjął nowy za-
rząd urzędowanie. Przystąpiono do omó-
wienia spraw organizacyjnych. Zrzeszenie
jest przez władze miejskie uznane i zale-
galizowane.

— **Doroczny maskowy bal „Echa”,** do
którego komitet czyni ostatnie przygo-
towania, odbędzie się w sobotę, 1 marca,
w salach Kasyna Cywilnego przy ulicy
Gdańskiej. Zaproszenia wysyłane według



Dzieci odżywiane

FOSFATYNA
FALIERA

mają zawsze świeże róś-
wa poliozki, dobrze roz-
winięte mięśnie i zdrowy
wygląd. Niezrównanej
dobroci masek odżywczych
jest wszędzie do nabycia.

poprawionej i uzupełnionej listy, jakoteż
pewne zastrzeżenia wstępu, podane na
zaproszeniach, dają pełną gwarancję do-
boru towarzystwa i powodzenia, którem
bale „Echa” cieszą się od szeregu lat.

— **Zabawę karnawałową** urządził Tow.
ośw. „Lech” w sobotę, 22 bm., w sali „Pod
Lwem”. Do tańca przygrywa dobrana or-
kiestra 62 p. p. Poczta japońska i t. p.
urozmaicenia uprzyjemniały każdemu zaba-
wę. Początek o godz. 8 wiecz. Maseczki
i maski mile widziane. Zaproszenia od-
bierać można u p. Zalachowskiego, ulica
Zduny 11, p. Tomalska, ul. Dworcowa 83,
p. Jakuszkowiak, ul. Marszałka Focha 6,
p. Krokowskiego, ul. Warszawską.

— **Kino Corso.** Dziś po raz ostatni po-
dwójny program: dramat p. t. „Dziewczy-
na z zakazanej dzielnicy”, oraz komedia
p. t. „Harry i senne mary”.

— **Kino Krystal** wyświetla dobry film
p. t. „Pocałunek kochanki” z dawno nie-
widzianą Ilenną Porten w roli głównej.
Poza tem nadprogram.

— **Kino Marysieńka**, „Żelazna maska”,
historyczny dramat Francuzów z epoki
Ludwika XIV, epoki brawury, romanty-
zmu, dworskiej elegancji, oraz, wskutek
tajemniczego istnienia bliźniaczego brata
królewskiego, zaburzeń na tronie — zna-
komicie bawi publiczność. Film ten w
czwartek grany będzie ostatni raz.

— **Kino Nowość** demonstruje po raz
ostatni przepiękny dramat p. t. „Halka”,
osnutu na tle opery St. Moniuszki.

— **Kino Paw** wystawia piękny film z
ulubieńcem publiczności Harry Liedtkiem
p. t. „Karjera panny Dodo”. Prócz tego
wesola komedia i nowa rewja.



**Walne zebranie Stow. Właścicieli Do-
mów i Niemuchomości** odbyło się w Strze-
licy. Zagaił je p. prezes Sytek, na prze-
wodniczącego zebrania wybrano p. Michała
Sikorzyńskiego, który do pióra powołał
p. Franciszka Wikę. Po odczytaniu i przy-
jęciu protokołu zdawali poszczególni
członkowie zarządu sprawozdanie ze
swych czynności, poczem udzielono cale-
mu zarządowi absolutorjum. W skład no-
wego zarządu weszli: pp. Jan Sytek, pre-
zes, ponownie; Wincenty Mroczek, zast.
prezesa, ponownie; Walenty Buba, sekr.,
ponownie; Franciszek Wika, zast. sekr.,
ponownie; Leonard Piątkowski, skarbnik,
ponownie. Na rewizorów kasy wybrano
p. Stypczyńskiego, ponownie, i p. Janow-
skiego. Do Rady Pomocniczej wybrani pp.
Czulkowski, Sajdakowski (ponownie) i p.
Sikorzyński Michał. Po sprawozdaniu wy-
wazała się bardzo ożywiona dyskusja,
w przedmiocie form różnych uzyskania
pożyczki hipoteczno-amortyzacyjnej, i to z
uwagi na rozpaczliwe położenie właścicieli
domów i nieruchomości. Przyjęto 5 no-
wych członków. Tow. straciło członka p.
Jekla, którego uczczono na wniosek pre-
zesa p. Sytki przez pwtanie z miejsc.



Mistrz Solski odwiedził nasze miasto.
Dn. 12 bm. zjechał do Koronowa z p. red.
Fiodorem Solski, niezrównany Solski, lecz
naturalnie nie z gościnnością występem w
jednej swych brawurowych ról, tylko z go-
ścińnym występem celem poznania miasta
i jego godności widzenia tj. pięknego kla-
sztoru kościoła z wspaniałym obra-
zem pędzla Sirobła itd. Szczerze ugoszcze-
nia naszego wielkiego artysty miał ks. Pro-
boszcz Zelewski i określa nam Solskiego
jako nad wyraz sympatycznego natural-
nego, pełnego towarzyskich zalet bywalca,
których tak jak nas na scenie wprost hipno-
tyzuje niezrównaną grą jako artysta, tak
przy zetknięciu się z nim osobiście w tej
samej mierze ujmuje jako człowiek. —
Solski — natura wielostronnie interesuje
się wszystkim co jest zauważenia godnem
i wzbogaca wiedzę chętnie, to też przybył
celem poznania naszego Koronowa a wta-
cając do Bydgoszczy wybrał drogę przez
Fordon, aby największy nasz most obej-
rzeć Solskiego wstęp do Koronowa jest dla
Koronowa zaszczytem, jest wydarzeniem.
Wydarzeniem w życiu naszym powinna
dla nas być również (tęcza) poznania Sol-
skiego na scenie w rolach jego brawuro-
wych a tak krańcowo odmiennych w sto-
sunku do siebie, co znowu jest dowodem
wielostronności tego wspaniałego talentu, któ-

Tylko do 25 lutego b.r.

przyjmują listowi
zamówienia na prenum.
„Gazety Bydgoskiej”
na miesiąc marzec

Prenumerata miesięczna

„Gazety Bydgoskiej” wynosi zatem
przy odbiorze w ekspedycji i agenturach
miejscowych zł. 2.20
z dostawą przez pocztę przy zamówieniu u
listowego 2.59
w agenturach zamiejscowych 2.20
z dostawą w dom przez kolporterów za-
miejscowych 2.50
pod opaską w Polsce 4.00



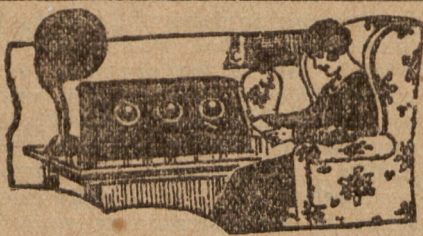
ry doszedł do zenitu przy mozolnej mrówczej pracy nad sobą samem. Solskiego widzieć na scenie to poważny moment w życiu, to szczęście wielkie, to zadowolenie takie, że tej chwili nie zapomni człowiek przez życie całe, a podczas trwania występu jego wprost zapomina człowiek o sobie i o otoczeniu i patrzy i słucha jak zahipnotyzowany i sam nie wie czy to na prawdę Fryderyk na scenie... czy tylko jego sobotwór. — To już nie odegranie roli to wżycie się w nią i przeżycie wszystkich momentów ciężkiej setki i setki razy. Solskie mu bodaj kiedy kto dorówna... a przewyższyć go jest niepodobniństwem. To też koronowiacy, ludzie przecież kulturalni, którym chyba na stałe nie wystarczą przedstawienia w domu karnym (!) we wielkiej, w bardzo wielkie liczbie korzystają powinni z niezwyklej okazji poznania Solskiego w teatrze bydgoskim. Dopiero kto Solskiego widział na scenie zrozumie jaki przeogromny wpływ kulturalny wywiera na człowieka teatr i sztuka prawdziwa.



W Sewilli, stolicy prowincji w Andaluzji, jak wogóle w Hiszpanji, do dnia dzisiejszego przetrwało wiele tradycji. Bardzo oryginalne są procesje sewilskie. Dajemy powyżej fragment z takiej procesji.



PAKOŚĆ
50-lecie istnienia Cukrowni Janikowo, filji Pakość. Tutejsza cukrownia, jako największy przemysł na terenie Pakości, który daje setkom ludziom zatrudnienie i w czasie kampanji miasto nasze ożywia, obchodzić będzie w najbliższych tygodniach 50-letni jubileusz założenia. Cukrownia Pakość zalicza się do większych cukrowni Kujaw. Zarządy tejsze cukrowni od czasu założenia jej aż do obecnego, starali się o rozwój, tak że na dobę przerabia się już 30 tysięcy ctr. buraków. W czasie wojny światowej pobudowano wielką suszarnię najnowszej konstrukcji, w której suszono także ziemniaki i marchew. W roku 1919 zmarł długoletni dyr. cukrowni p. Reischauer. W tymże roku przyłączono Cukrownię Pakość do Cukrowni Janikowo. Dyrektorem głównym został dzielną dyr. p. Holland z Janikowa, w Pakości zaś p. Stempowski, którego wzorowem kierownictwem cukrownia tutejsza niedługo się cieszyła. Z powodu śmiertelnego wypadku samochodowego pod Świeciem. Miejsce ś. p. Stempowskiego objął p. dyr. Zajackiewicz. Zarząd i Rada Nadzorcza otaczają filję Pakość nadzwyczajną opieką. Pod kierownictwem obu fabryk p. dyr. Hollanda czują się urzędnicy i pracownicy tak Cukrowni Janikowa, jak i Pakości bardzo zadowoleni. Dzięki dobrej komunikacji kolejowej i rzecznej, może się cukrownia nasza jak najlepiej rozwijać. Plantacja buraków w okolicy jest wielka. Toteż należy się spodziewać, że Zarząd i Rada Nadzorcza nadal pamiętać będą o urzędnikach i pracownikach fabryki, którzy przez wytrwałą długoletnią pracę także przyczynili się do rozwoju fabryki. Również i miasto ma nadzieję dalszego rozwoju.



Programy radiofoniczne.

Środa, 19 lutego 1930.

Warszawa 2125 kc., 12 kW., 1411,7 m.
12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof.
16.45. Pogadanka dla dzieci p. t. „Wiosna wiosna”.
16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof.
17.45. Koncert orkiestry P. R.
20.30. Koncert z Krakowa.
22.10. Feljeton pt. „Z życia Polaków w Danji”.
23.00—24.00. Muzyka tan z Hotelu Bristol.
Poznań 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
13.05—14.00. Koncert z płyt gramof.
17.15—17.45. Audycja dla dzieci.
17.45—18.45. Konc. muzyki wiedeńskiej w wyk. ork. 57 pp. pod batutą por. Jarosława Vorela.
20.30—22.00. Koncert z Krakowa.
22.15—24.00. Muzyka tan. z kawiarni „Polska”.
Katowice 734 kc., 10 kW., 408,7.
12.05—13.00. Koncert z płyt gramof.
16.15—15.45. Pogadanka dla dzieci z Warsz.
16.45—17.15. Konc. z płyt gramof.
17.45—18.45. Koncert popoł. z Warszawy.
20.30—22.10. Koncert z Krakowa.

Trójbarwne trojaczki.

O niecodziennym zjawisku donoszą piśma amerykańskie z wyspy Porto Rico. Oto pewna biała kobieta poślubiwszy tam mulatę, urodziła trojaczki, przy czym jeden z trojaczków, jest zupełnie biały, drugi zupełnie czarny a trzeci ma cerę mulatę. Natura płata często figle ciekawej.

Oplaty na Izby Rzemieślnicze.

Nowe ciężary na rzemiosło.

Ministerstwo przemysłu i handlu, rozesało Izdom Rzemieślniczym do zaopiniowania projekt ustawy o opłatach specjalnych na utrzymanie Izd Rzemieślniczych, o której to sprawie już w swoim czasie pisaliśmy.

Projektowana ustawa składa się z kilku artykułów, projektuje bowiem krótko ustanowienie nowego specjalnego podatku od: warsztatu, czeladnika i ucznia rzemieślniczego. Taryfa opłat oznaczona jest jako maksymalna i zawiera następujące stawki: Każdy właściciel pracowni, zarejestrowany jako prowadzący warsztat rzemieślniczy płacić ma 25 zł rocznie i oprócz tego po zł 12 od każdego zatrudnionego u siebie czeladnika, oraz po zł 6 od każdego ucznia. Opłaty te mają być przeznaczone w całości na pokrywanie budżetów Izd Rzemieślniczych. Każda Izba Rzemieślnicza, ma corocznie ustalić stawki tych opłat, w granicach nie przewyższających podane w ustawie normy, przyczem Izba może poszczególnym rzemieślnikom przyznawać ulgi zniżkowe, albo nawet zupełnie zwolnienie od tej opłaty. Uchwała o wysokości i rozkładzie tego „podatku”, musi być powzięta przez zebranie Izby i obowiązuje dopiero po zatwierdzeniu jej przez ministerstwo przemysłu i handlu.

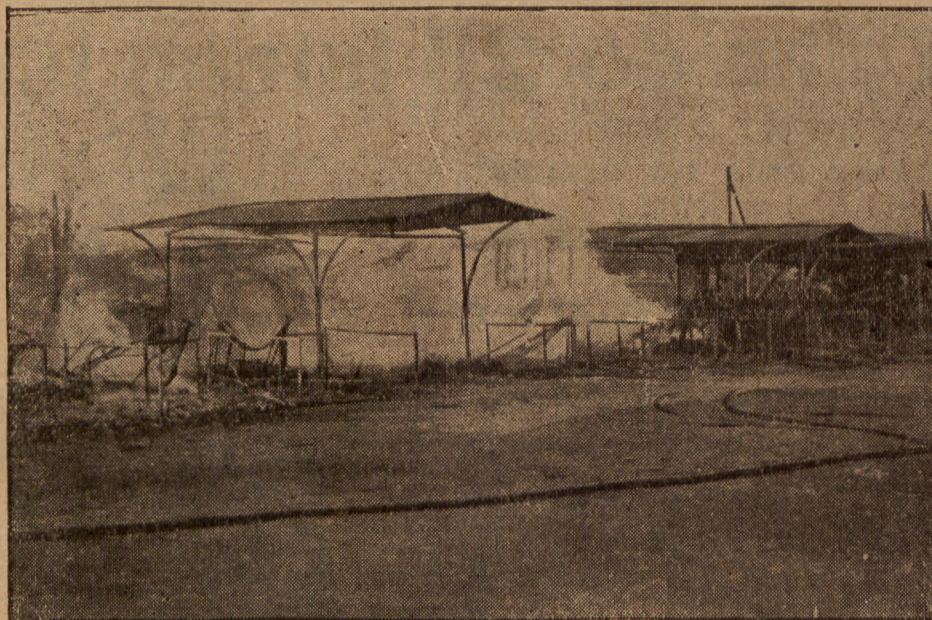
Ściąganie tych opłat ma być przekazane władzom gminnym, które otrzymają za to 3 proc. od zebranej kwoty. Pobór opłat odbywać się ma jednorazowo, corocznie w czasie od 1 października do grudnia. Od zaległości pobierane będą odsetki za zwłokę jak przy innych podatkach, przyczem dochód ten przekazywany ma być Izdom, postępowanie egzekucyjne będzie również jak przy innych podatkach, koszty zaś wpływać mają do kasy gminy egzekwującej opłaty. Od ustanowionego przez Izbę wymiaru, poszczególni płatnicy mogą apelować do jednej tylko instancji — województwa, którego orzeczenia są ostateczne. Owolanie nie zwalnia od opłaty w terminie ani od egzekucji.

W uzasadnieniu projektu tej nowej ustawy — powiedziano wyraźnie, że projektowane opłaty mają być przeznaczone na „uzupełnienie dochodów Izd, gdyż dochody dotychczasowe,

z udziału w dopłatach do świadectw przemysłowych i dochody własne Izd są bezwzględnie niewystarczające”. Dalej czytamy, że „ponieważ Izby Rzemieślnicze są urzędem przedstawicielstwem rzemiosła i bronią jego interesów, więc słuszne jest, by rzemieślnicyłożyli na ich utrzymanie”. Trochę późno odkryło ministerstwo, że Izby Rzemieślnicze „nie mają odpowiednich dochodów”. Kiedy ustawa przemysłowa obcinała dawniej istniejącym Izdom dotychczasowe dochody i kiedy przedstawiciele organizacji rzemieślniczych tłumaczyli ministerstwu przemysłu i handlu, że Izby nie mają podstaw finansowych, wobec czego należy przekazać im dopłaty na Izby pobierane od wszystkich rzemieślników a nie tylko od najniższej kategorii świadectw przemysłowych, wtedy ministerstwo przemysłu i handlu obiecywało „rozważenie tej sprawy”. Obecnie występuje z nowym projektem nowych opłat.

Nie ulega wątpliwości, że Izby Rzemieślnicze są konieczne. Faktem jest jednak również, że jest to wprowadzenie nowego podatku, który wyciąśnie z rzemiosła kilkadziesiąt milionów złotych rocznie, oraz, że ci sami rzemieślnicy mają w dalszym ciągu pokrywać część kosztów utrzymania Izd Przemysłowo - Handlowych i wnosić dość duże opłaty specjalne na szkoły zawodowe. Na tem jednak nie koniec. Izby Rzemieślnicze odebrały cechom bardzo poważne uprawnienia i większość dotychczasowych dochodów. Jeśli więc cechy mają istnieć w dalszym ciągu nie tylko na papierze, wówczas trzeba będzie ustanowić w taki czy inny sposób dodatkowe opłaty na cechy.

Prawda, instytucje te mają służyć „obronie rzemiosła”. Ci sami rzemieślnicy pokrywają jednak narówni z innymi obywatelami koszty obrony kraju, bezpieczeństwa, oświaty i utrzymania różnych władz i organów państwowych, przeznaczonych do obrony materialnej czy moralnej całości lub pewnych kategorii obywateli państwa. Państwo nie składa się z szeregu zamkniętych stanów, z których każdy pokrywa koszty swoich instytucji, jak to się mówi przy Izbach Rzemieślniczych.



Na torze wyścigowym w Vincennes pod Paryżem niezadowolona z orzeczenia sędziów publiczność podpaliła budynek totalizatora. Fotografia nasza przedstawia widok donalajających się zgłiszcz.

BOLE REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
NEURALGICZNE
JSMIERZA
BALSAM BENGALSKI
ZNIECZULAJĄCY
J. R. Kordiański w Warszawie

Jest inna jeszcze strona tej sprawy, mianowicie ta, że Izby Rzemieślnicze mają tak wąskie uprawnienia, a tak szeroki udział w ich organizacji i działalności zastrzegły sobie władze administracyjne, że trzeba się zapytać, czy rzemieślnicy mają w Izbach taki stuprocentowy samorząd, żeby uzasadniało to takie ciężary.

Jedną tylko dobrą stronę ma cała ta historia, a mianowicie, że szeroki ogół rzemieślników zacznie się wreszcie należycie interesować Izdami. Dotychczas cały ten ciężar spoczywał na barkach szczupłego koła czolowych działaczy rzemieślniczych, którzy nie mieli żadnego wpływu na treść ustawy przemysłowej, na przeprowadzenie wyborów członków, władz i dyrektorów Izd. Wszystkie to załatwiali urzędnicy ministerstwa lub województwa, liczący się conajwyżej z radami i życzeniami „sanatorów”, którzy też robili i robią wiele na swoją rękę. Teraz, kiedy każdemu rzemieślnikowi każą płacić tak poważną sumkę na Izbę, będzie się on musiał zainteresować jak wygląda ta Izba i co może mu dać.
A. I. Mar.



Wybrk łobuzerski. Dnia 15 b. m. po południu zahuczały nagle syreny pożarne. Okazało się jednak, że alarm ogniowy był fałszywy. Osobnik, który alarm spowodował, został ujęty i czeka na dotkliwą karę.

Transport emigrantów. Przez tutejszy dworzec przejeżdżał wczoraj znowu transport emigrantów, tem razem tylko 50 osób.

Wypadek na ulicy. Dnia 15 b. m. rano wydarzył się na ulicy Łkowej następujący wypadek. Pewien rowerzysta, który na szosie Czatokowskiej chciał wyminąć furmankę, przewrócił się z rowerem, przyczem poniósł okaleczenia.



Dziesięciolecie Banku Ludowego. Spółdzielnia „Bank Ludowy” obchodziła w tych dniach 10-cie lecie swego istnienia. Celem święcenia jubileuszu odbyło się dn. 3 bm. w lokalu bankowym uroczyste zebranie Rady Nadzorczej i Zarządu które podniosłem przemówieniem zagaił przez Radę Nadzorczą p. prof. Wagner. Uczcił on pamięć zmarłych działaczy około rozwoju instytucji i serdecznie powitał obecnego z założycieli radcę p. A. Kaźmierskiego, który od początku istnienia Spółdzielni jest członkiem Rady Nadzorczej. Następnie przemawiał radca p. A. Kaźmierski. W dalszym ciągu wygłosił członek zarządu p. Nagórski bardzo starannie opracowany referat na temat „Krótki zarys historii Banku Ludowego w Chojnicach”. Podkreślić należy, że Bank Ludowy z okazji tej uroczystości przeznaczył 1000 zł na stały fundusz miejscowej Kuchni Ludowej. Po zebraniu uczestnicy uroczystości urządzili skromny wieczorek.

Spółdzielnia Ogródkowych. W styczniu 1929 r. utworzyła się w Chojnicach Spółdzielnia Domków Ogródkowych, celem popierania budowy małych mieszkań. Spółdzielnia dzięki sprężystości zarządu pod przewodnictwem radcy miejskiego prof. Wagnera rozwija się nadszperkowanie pomyślnie czego dowodem jest pobudowanie w r. 1929 na nabytym terenie przy szosie bytowskiej wielkości 10 ha, 35 domków mieszkalnych, bez wyzyskania pożyczki państwowej. Do użytku oddano już w r. 1929 59 mieszkań 3 względnie 2 pokojowych z kuchnią. Akcja budowlana Spółdzielni trwa nadal i w roku bieżącym zamierza Spółdzielnia pobudować dalsze 30 domków oraz nabyć dalsze tereny pod budowę. W skład Zarządu wchodzi prócz przewodniczącego prof. Wagner, H. Baldamus, budowniczy miejski jako skarbnik i J. Wyka jako sekretarz.

Na kuchnię Ludową p. mec. Buraczynski złożył zamiast nalepek na okna z okazji 10-lecia oswobodzenia Pomorza 5 zł.

Zebranie konstytucyjne sekcji kierowników pociągów i konduktorów. Dnia 15 b. m. odbyło się to zebranie w lokalu p. Jazdzewskiego. Zebranie zagaił przewodniczący p. Leon Wysocki. Przemówienie wygłosił wiceprezes Zarządu Okręgowego

z Bydgoszczy p. Jan Przybylski, który w swoim obszernym referacie wskazał na to, iż sekcje poszczególne stwarza się w tym celu, aby na zebraniach ogólnych nie mieszać spraw obchodzących daną sekcję. Poza tym przedstawił w ogólnym zarysie obecne położenie gospodarcze państwa, a w szczególności kolejnictwa polskiego. Przewodniczący p. Wysocki podziękował za treściwy referat, poczem przystąpiono do wyboru zarządu sekcji, i to przez akklamację. Do zarządu wybrano pp. Meggera prezesem, Kądziałę wiceprezesem, Szmionkę sekretarzem. Skibę zast. sekretarza i Kowalskiego skarbnikiem. W dyskusji przemawiali jeszcze pp. Kowalski, Nowak i Kądziałka. Po wyczerpaniu porządku obrad hasłem „Cześć kolejnictwu” przewodniczący rozwiązał zebranie.

Dar na statek „Pomorze”. Konsum. urzędników państwowych złożył 100 zł na statek „Pomorze”.

Z zebrania Tow. Handlowców. Dnia 14 b. m. odbyło się w lokalu p. Koperskiego zebranie Towarzystwa Handlowców. Zagaił zebranie prezes p. Markiewicz, który wygłosił wykład na temat dziesięciolecia oswobodzenia Pomorza. Poza tem uchwalono urządzić w dniu 1 marca br. w lokalu zebrania wieczorek towarzyski dla członków i zaproszonych gości. W wolnych głosach przemawiał aplikant sądowy p. Sergot.

Zabawa zimowa Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej. Swą doroczną zabawę zimową urządziło Stow. Młodzieży Żeńskiej w sali hotelu p. Engla. Druhny Stow. odegrały bardzo udanie komedje pod tyt. „Czary w Koziołkowie” pod reżyserją nauczycielek szkoły powszechnej p. Zielińskiej i p. Gierszówny. Następnie rozpoczęły się tańce, do których przygrywała doborowa orkiestra i Baonu Strzelców.



MURÓWANIE, pow. bydgoski.

W karnawale najlepiej się ubawimy na zabawie i wieczornicy Stow. Młodzieży w Murowańcu, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, 23 lutego.

STAROGARD.

Z uroczystości 10-lecia. Już 15 bm. rozpoczęły się uroczystości porankiem w szkołach. Wieczorem o godz. 18 wkroczył do miasta II p. szwoleżerów od szosy Pelplińskiej, odzwierając w ten sposób wkroczenie wojsk polskich do stolicy Kociewia. W pochodzie brały udział liczne tow. P. W. i Straz Pożarna z pochodniami. Dn. 16 bm. odbył się ks. prob. Hackert uroczystą Mszę św. z asystą, na której obecni byli przedstawiciele władz i delegacje towarzyszy z sztafardami. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał p. pułk. Drucki-Lubecki. Następnie przemówił p. starosta i odczytał nazwiska zasłużonych obywateli Pomorza i powiatu. Po poł. o godzinie 2 nastąpiło otwarcie nowo wybudowanej strzelnicy tow. P. W. i W. T. Wieczorem odbyła się w sali Sokolnicówki akademja z obszernym programem.

Kradzież z włamaniem. Dn. 16 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania ks. ks. wikarych. Za pomocą wytrychów otworzyli drzwi mieszkań. Ks. Ryczakowski skradł naboje i ks. Dahlmanowi

browning. Powracający ks. D. ich spłszył tak że pozostawili wytrychy i zniknęli nie poznani.

Z Czerwonego Krzyża. Dn. 15 bm. Tow. Polski Czerwony Krzyż w Starogardzie urządził piękną imprezę zabawową. Na wstępie p. sędzia Odyniec przemówił na temat wojenny i o dobrodziejstwach Czerwonego Krzyża. Następnie odegrano przez zespół amatorski bardzo udanie 1 aktową sztukę teatralną. Następnie odbyły się tańce.

Książki, Czasopisma

„Myśli Narodowe”. Nowy zeszyt „Myśli Narodowej” — to atrakcja. W nr 7 tego dziesiętnego pisma przedstawiciel młodszego pokolenia ze Lwowa Zuz. Stahl polemizuje z m. Czerwinkim, który wypowiedział młodzieży... wojnę. Socjolog K. Koniński ukończył swoją głęboko przemyślaną rozprawę filozoficzną o tem, co jest racjonalne, a co nie racjonalne. Bardzo żywą sylwetkę literacką sympatycznego powieściopisarza Jerzego Bandrowskiego (Abel) dał Adolf Nowaczyński. Miłą przynętą dla czytelnika są trzy utwory poetyckie Juliana Ejsmonda. — Digemma (bardzo czytany) zamknął w swym feljetonie piękny zarys psychologii pomnika i wyjaśnił, dla czego m. Warszawa nie ma prawa załatwiać w sposób gospodarczy sprawy pomników. — Dalej następują znakomite rubryki: Wychowania narodowe, Szutki plastyczne (St. Pińkowski), Ofensywa (Nowa czyńska). Wprost niewiarogodnych dowiadujemy się rzeczy o projektowaniu przez figlarnego p. Czerwinkiego nowym programie historii dla szkół. Prasa powinna wglądać w sprawę wychowania. Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata kwartalna 9 zł. Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 17—5 Konto P. K. O. 3105.

„Młoda Matka” Wyszła z druku Nr. 4 dwutygodnika „Młoda Matka” poświęcony tak ważnej i aktualnej sprawie jak walka z dyftertem. Na treść tego numeru złożył się szereg niezmiernie ciekawych i cennych praw: „Co to jest dyftert?” prof. Dr. Wł. Szenajch, „O szczególnych cechach obecnej epidemji błonicy”, Dr. Henryk Brokman, „O szczepieniu ochronnym przeciw dyftertowi”, Doc. Dr. Helena Sparrow, „Chrońmy dzieci przed zakażeniem”. Dr. Czesław Wroczyński, „Łyżwy i ślizgawka”. Dr. Jerzy Michałowicz, „Wiec Rodziców”, „Naśladowictwo u dzieci” Janina Dylńska, „Odpowiedzi na listy rodziców”. Dodał dwutygodniowy „Rady Praktyczne” o mawia bieliznę dziecięcą. Do numeru jest dołączona tablica kroju.

GIEŁDY Ciełda Poznańska.

Cedula urzędowa z dnia 18 lutego 1930 r.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)

5% Pożyczka konwersyjna 51% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.
90,50—91% +
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.
40—40,25% +

(Kurs w złotych).

4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna 125,— P.

Akcje bankowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Bank Polski I em. ex. kup. 159,— P.

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Browar Krotoszyński I em. zł. 27,— P.

Cegielski H. I em. zł. 41,— P.

Dr. Roman May I em. zł. 75,— O.

Tendencja: Bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

dnia 18. 2. 1930.

Waluty Gotówka

Dol. St. Zjedn. tr. —

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Gdańsk	173,28	173,71	172,85
Belgia	124,25	125,56	123,94

Bank Polski płaci dnia 19 lutego 1930 roku za: dolary amerykańskie 8,83—8,84, dolary kanadyjskie 8,77, funty angielskie 43,19, franki szwajcarskie 171,38, franki francuskie 34,77, franki belgijskie 123,75, liry włoskie 46,49, guldeny holenderskie 356,20, korony czeskie 26,30, korony szwedzkie 238,22, korony duńskie 237,72, korony norweskie 237,46, szylingi austriackie 125,10, marki niemieckie 211,95, guldeny gdańskie 172,60, marka złota 2,1234, rubel złoty 4,5869 zł.

CENY

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

w dniu 18 lutego 1930 roku.

Ceny w placeniu partiami wagonowymi: stacja załadowania: Cena hurt za 100 kg Pszenica 32,00—32,50 zł., żyto 19,00—19,50 zł., jęczmień na paszę 18,50—19,50 zł., jęczmień browarny 22,00—23,50 zł., groch polny 25,00—27,00 zł., groch wiktoria 30,00 do 34,00 zł., owies 15,00—16,00 zł., otręby pszenne 16,00 zł., otręby żytnie 13,00 zł.

Ceny hurtowe.

Tendencja: Słaba.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 18 lutego 1930.

Spędzono: wołów 121, buhai 295, krów 605, świń 1830, cieląt 623, owiec 453; razem 3927 sztuk zwierząt.

Placono za 100 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

BYDŁO:

Wół:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzegane	134—140
Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	122—128
Mięsiste tuczone starsze	110—118
Miernie odżywione	000—000
Buhaj:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—140
Tuczone mięsiste	120—126
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	108—114
Miernie odżywione	100—104
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	120—128
Tuczone mięsiste	108—114
Nietuczone dobrze odżywione	094—100
Miernie odżywione	076—080
Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—136
Tuczone mięsiste	116—124
Nietuczone, dobrze odżywione	100—108
Miernie odżywione	000—096
Młodzież:	
Dobrze odżywione	100—104
Miernie odżywione	096—100



Ciełeta:

Najprzedniejsze ciełeta wytuczone	160—170
Tuczone ciełeta	150—158
Dobrze odżywione	136—142
Miernie odżywione	120—120

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jaśniejsze i młodsze skopy	140—144
Tuczone starsze skopy i maciorci	130—136
Dobrze odżywione	116—126
Miernie odżywione	090—100

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	226—230
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	218—222
Pełnomięsiste od 80 do 120 kg żywej wagi	210—216
Mięsiste świnie powyżej 80 kg	20—204
Maciory i późne kastraty	180—190
Świnie bekonowe	200—204

Przebieg targu spokojny.

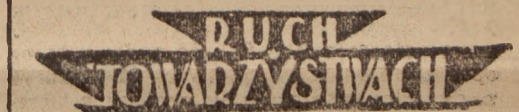
B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Sprawozdanie z handlu zbożem i nasionami.

Toruń, dnia 18 lutego 1930 r.

Placono w dniach ostatnich za 100 kg loco stacja załadowania:

Nasiona: Za koniczynę czerwoną 160—120, koniczynę białą 150—250, koniczynę szwedzką 170—200, koniczynę żółtą 120—140, koniczynę żółtą w łuskach 60—65, inkarnatę 200—220, przelot 80—85, rajgras krajowy 100—120, tymotkę zwykłą 35—45, seradellę 18—20, wykę łąkową 25—26, wiczkę zimową 80—65, peluszkę 24—25, groch Wiktoria 33—35, groch polny 24—26, groch zielony 26—28, bobik 20—25, gorczycę 55—60, rzepak 78—80, rzepik 80—85, lubin niebieski 17—19, lubin żółty 21—23, siemie lniańskie 70—75, konopie 70—80, mak niebieski 100—120, mak biały 120—130, tartarkę 20—25, proszko 40—50 zł.



Komitet Organizacyjny Koła Lokalnego Organizacji Przeprosobienia Kobiet do Obrony Kraju zaprasza wszystkie panie, interesujące się ruchem przeprosobienia wojskowego kobiet na zebranie organizacyjne Koła, które odbędzie się 20 b. m., w czwartek, o godz. 17 w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Marszałka Focha 78.

Tow. Śpiewu „Odrodzenie” Bielawy. Lekcje odbywają się stale w środy i czwartki o godz. 20 w sańce Zakładu K. Misjonarzy. Komplet konieczny.

Okręg Stow. Młodzieży Polskiej. W niedzielę, 23 bm., walny zjazd zarządów w Bydgoszczy. O godz. 9 nabożeństwo; o godzinie 10 obrady i kurs.

K. S. „Iron”. Zebranie miesięczne w piątek, 21 bm., o godz. 19,30 w sali „Złoty Róg”.

Redaktor odp.: — Kazimierz Małycha.

Proszek Hygieniczny
do zębów
n. 152 „Emal”
Lekarza dentysty
Wł. Żarczyńskiego
Zadać wszędzie Gl. skład
M. Górecki,
Pomorska 8.

Przetarg przymusowy.
Dn. 20 bm. o godz. 12 sprzedam przy ulicy Frome-
nada 44 45 najwięcej dającym za gotówkę:
maszynę do pisania „Adler”
n. 240 Wóznik kom. sad. z p. w Bydgoszczy

MIEŚO WIEPRZOWE
wszystkich gatunków jak: polędwica, karbonada,
sałto, łuski, śródki, kęsy z mięsem, mięso bez kości
i t. p. kupuje się najtaniej tylko z ubojów eks-
portowych Codziennie świeże. Stale wielkie ilości
na składzie. Sklep sprzedaży ulica Poznańska 10.
Bacon-Export, Bydgoszcz

Telefon 150 i 830
Pierwszorzędny górnośląski
Węgiel, Koks hutniczy, Brvkiety
SCHLAAK i DĄBROWSKI
Sp. z o. p.
BYDGOSZCZ, UL. BERNARDYŃSKA 5. n. 280

Formularze kontowe
Kasy Chorych
dla prowadzenia kontroli
płaconych składek
do rąbacya w Administracji
„Gazety Bydgoskiej”
Odsprzedawcom rabat.

Artysta malarz
z praktyką graficzną
poszukuje posady w poważniejszych
przedsiębiorstwach drukarskich albo
w wydawnictwach w Poznaniu lub
w Warszawie. Zgłaszanie ofert pod
„Grafika” do „Gazety Bydgoskiej”.

! UWAGA ZŁ 1.30 !
Dwadzieścia tabletek
w małych pudełkach zamiast niewygodnych proszków
unikając rozsypania i krztuszenia bez przykrego smaku
Tabletki od bólu głowy
Mag. A. Bukowskiego
Usuwają szybko najpocząwszy ból głowy.
Znak. fabr. praw. zastrz. „Trójkąt ze statywem”.
Skład zgodnie z Rozp. M. S. W. z dnia 3. VI. 26. § 25 d.
Ządać we wszystkich aptekach.
n. 2321

Agentura Gazety Bydgoskiej

w składzie kolonialnym
p. Marchlewskiego, Nakielska 117
przyjmuje przedpłatę z odbieraniem na miejscu.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 20 II 1930 r. o godz. 9-tej przedpołudniem sprzedawać będą przy ul. Mazowieckiej 29a najwięcej dającym za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

1 lustro stojące, kanapę, leżankę i szafonierkę.

n-2398

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Popierajcie handel i przemysł polski!

Restauracja „Pod Strzechą”

przy ul. Marszałka Focha 12 Tel. 370.

Z dniem 19 bm. o godz. 18-tej odbędzie się ponowne otwarcie lokalu, który został po pożarze gustownie odrestaurowany.

Polecając się nadal Szanownej Klienteli, prosząc o łaskawe poparcie, kreślę się

z poważaniem
GOSPODARZ.

Książki wekslowe

stałe na składzie posiada

DRUKARNIA POLSKA

S. A.

Bydgoszcz, Marsz. Focha 10.

Telefon 352.

Czytajcie Gazetę Bydgoską!

Napisowy wiersz tusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo.
l, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmują się tylko do g. 9 rano.

Łnak ofertowy (naprzeklad: z 1862, o 5234 b 3582 itd.) = 1 słowo.
Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki.

POLECENIA

FABRYKACJA MATERACÓW
wykonuje fachowo na cenach fabrycznych. Bobkiewicz, Urocz. wejście Kowalska 5 d-2310

SPRZEDAŻE

CEGIELNIA
parowa wap. piaskowa, tuż przy dworcu, kompletny obiekt ewentl. same urządzenia tanio sprzedam ewentl. zamienię na gospodarstwo rolne albo kamienicę. Przybylski Wasosz pow. Szubin d-3249

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletów meblowych, podgwar. dęb. Jadł. sypialni pokoi męskich kuchni w wielkim wyborze, oraz mebli pojedynczych. Szafy, łóżka, stoły, lustra, i wyściełane, klubowe leżanki, kanapy, krzesła, solidnego wykonania z własnych warsztatów na dogodn. warunkach poleca

Ignacy Grajert

Bydgoszcz.

Dworcowa 8.

Tel. 1921. d-1972

OKAZJA

W Inowrocławiu korzystnie do nabycia 8-morgowy ogród przedsiębiorstwo oraz place budowlane, do tego dom m.aywny. Cena 100 000 zł. wpłaty 50 000 zł. Bliższych informacji udziela Jan Koralewski, Inowrocław, ul. Łucja. na 2. telefon nr 325 d-3277

DOM

parterowy w dobrym stanie dwa składy kol. i rzeźnicki z mieszkaniem 4 pokoje kuchnia przy objęciu wolne. warsztat obszerne podwórze 2 morgi ogrodu, w ruchliwym mieście, zaprowadzony od lat 30, sprzedam za 35 000. wpłaty 25 000 lub zamienię na gościniec z paru morgami roli w dużej wsi. Warunek dobra okolica. Zgłoszenia właściciel Rzeszotko, Krynia ul. Dworcowa 2 d-3325

W NAJLEPSZYM POŁOŻENIU

większego miasta na prowincji na sprzedaż z powodu stosunków rodzinnych korzystnie dom z przedsiębiorstwem fabrycznym. Zgłoszenia do Gaz. Bydg. d-3263

Meble

wyściełane kupuje się najkorzystniej u fachowca, jako spec. fabrykuje meble

skórzane

Stanisław Drzazga

apicer. Gdańska 83. u31

840 MORG

majątek przy mieście gdzie gimnazjum i wszystkie szkoły ze względu na rodzinnych sprzedam lub zamienię na kamienicę lub inne iszy majątek. Oferty do Gaz. Bydg. d-3319

KUPNO

KUPIE

dobrze zaprowadzony skład kolonialny z przyległym mieszkaniem na prowincji, najchętniej w większym mieście na dogodnych warunkach gotówka. Łaskawe oferty z polaniem warunków do Gazety d-3125

DZIERŻAWY

KAMIENICA

w powiatowym mieście z plekarnią i całym urządzeniem zaraz na sprzedaż lub do dzierżawienia. Łaskawe zgł. do Gaz. Bydg. d-3314

RESTAURACJE

lub wyszynk z pełną koncepcją ewentl. zaraz wydzierżawię wprost od właściciela lub gospodarza. Oferty do G. Bydgoskiej. d-3318

DZIERŻAWY

majątku od 500 do 100 morg poszukuje fachowy rolnik. — Zgłoszenia do Gaz. Bydg. d-3251

WOLNE POSADY

ZDOLNI AGENCI LUBOWI
zarobią miesięcznie do 2000 zł. przy sprzedaży obligacji państwowych na raty. Płaci. my najwyższą prowizję. Zdolnym stała gęź, patent. kosztu poltróży Początkujących pouczam. Zgłoszenia: Bank Ludowy Stanisławów n-1947

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa. Zórawia 42. t. Kursy wyuczają listownie buchalterii rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej Po ukończeniu świadectwo. Zadać prospektów. A.W.1181

POSAD POSZUKI

KRAWCOWA

pierwszorzędna pragnie wyjechać na kilka tygodni na wieś. Za utrzymanie 8 godz. n. pracy. Oferty do Gazety B pod „Krawcowa” d-1045

OGRODNIK

młody, dzielny fachowiec, z doświadczeniem poszukuje posady od 1. 3. Łaskawe oferty do Kurjera zd 26 002



Wszelkie prace w zakresie grafiki wchodzące jak: projekt afiszów, okładek do książek, inicjały, znaki ochronne, rysunki, ex libris i t. p. Prace wykonuje fachowo i artystycznie. Zgłoszenia do „Gaz. Bydgoskiej” pod „Grafika”.

PANIENKA

lat 16-cie skromna, ucziwa z dobrego domu przyjeżdża chętnie miejsce do dzieł u lepszego państwa. Oferty pod nr 3333 do Gazety Bydgoskiej

MLYNARZ

żonaty, lat 36 poszukuje odpowiedniej posady na stanowisko samodzielnego w średnim lub małym młynie z kaurią do 2500 zł. od 1 marca lub później. Zgłoszenia niemiennie do G. B. d-3300

POSZUKUJE

posady podróżującego każdej branży lub akwizytora. Łaskawe oferty proszę do Administracji Gaz. Bydg. pod „Podróżnicy” d-3560

TECHNIK

lentystyczny, sila pierwszorzędna pracujący samodzielnie w technice, poszukuje posady. Biuro ogłoszeń Kraków Sienna 12 pod „Technik dentystyczny”. d-3292

POMOCNIK BIUROWY

mający pierwszorzędne świadectwa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, albowiem znajduje się w rozpaczliwym położeniu. Łaskawe oferty proszę skierować do Adm. Gaz. Bydg. pod S. P. d-3250

ABSOLWENTKA

Szkoły Graficznej poszukuje zaraz posady. Podanie pod adresem: Szpital św. Jerzego w Lubawie, Pomorze d-3280

BYŁY DIREKTOR

gimnazjum emert. wyższe wykształcenie, filolog. przyjmie od roku szkolnego posadę w miejscowości ludowej, zurowej. Adres Łódź, Wólczańska 74. mieszkanie 5. d-3297

LEKCJE

Nauki

księgowości. korespondencji i stenografii udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 14

d-1047

POKOJE

POKÓJ

umebl. dla solidnego panna lub pani do wynajęcia. Gdańska 91 II piętro lewo d-4379

OŻENKI

PANNA

szatynka lat 35, posiadająca 5000 pragnie poznać pana na stałym stanowisku. Wdowcy nie wykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty do G. B. d-3323

KAWALER

katolik, lat 25, mający własny dom ze składem rzeźniczym i kolonialnym wartości 50 000 zł. pragnie zapoznać pannę z dobrej rodziny celem ożenku, wieku 18 do 24 lat. Gospodarna, zainteresowana w kupiectwie. Požadana jest większa gotówka na rozszerzenie interesu. Anonimy do kasa. Of. Gaz. Bydg. d-3292

ROŻNE

ZIOŁA LECZNICZE

orzeci chorobom płuc, krtań, żołądka, watreby, nerki, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofotom, blednicy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi et cetera. Zadać bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka n-2394

50 TYSIĘCY

złotych na I hipotekę na majątek położony na Kujawach pod Inowrocławiem obszaru 400 morg w najwyższej kulturze drenowany poszukuje Oferty pod 3281

POSZUKUJEMY

kapitałisty do sfinansowania korzystnego interesu. Potrzeba 15 tys. zł. na 3 miesiące zysk 30—40%. Gwarancja pewnością kapitału zupełna. Of. do Gaz. Bydg. d-3321



Monsignore Cesare Orsenigo, nowy nuncjusz apostolski w Berlinie, objął to stanowisko po kard. Pacellim.

Abonament

w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami „Przy Rodzinnym Stole”, „Gazeta Sportowa” i „Życie” wynosi kwartalnie 6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł. — miesięcznie 2,20 zł. z odnośnikiem do domu przez listowego 2,59 zł. w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 2,20 zł. z odnośnikiem do domu przez roznosieli 2,50 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.n. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

45 groszy wiersz milim. na stronie 6 lam. Reklamy na stronie 4 lam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim. 60 groszy w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1 złoty, na dalszych stronach 85 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 25 % nadwyżki. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmują się tylko do godziny 9-tej przed poł. Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznań nr. 203 644.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	O proc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiąc marzec	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	O proc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiąc marzec	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia